Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, czwartek 1 czerwca 1939 Nr. 148

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Powrót do koncepcji podziału Palestyny

sugeruje „Times“

Londyn, 31. 5. PAT. W związku z silną akcją, podjętą przez koła żydowskie przeciwko brytyjskiej Białej Księdze, specjalny wysłannik „Times“ formułuje dziś na łamach swego dziennika nowe propozycje w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego. Zdaniem korespondenta, najbardziej naturalnym środkiem dla uniknięcia nielegalnej imigracji Żydów do Palestyny było otwarcie innych, nowych terenów osiedleńczych. Gdyby to jednak nie było możliwe, nasuwa się ponownie rozwiązanie zagadnienia drogą podziału Palestyny na dwie części: arabską i żydowską przy czym kontrola nad napływem nowych kolonistów żydowskich powierzona być powinna samym władzom żydowskim. Jest to — kończy dziennik — ewentualność, która pozwoliłaby na zachowanie części kraju zarówno przez Żydów, jak i przez Arabów, a jednocześnie położyła by kres wszelkim wojnom domowym.

Partia b. muftiego odrzuca Białą Księgę

Bejrut, 31. 5. PAT. Naczelny komitet arabski ogłosił odpowiedź na Białą Księgę. Odpowiedź ta potwierdza wiadomość o odrzuceniu nowej polityki palestyńskiej. Wyłuszczając motywy swego stanowiska, naczelny komitet przede wszystkim krytykuje utrzymanie samej zasady mandatu, następnie występuje przeciwko istnieniu żydowskiej siedziby narodowej, zarzucając Białej Księdze, iż wprowadza tylko pewne ograniczenia. Rewolucyjny komitet arabski w Palestynie ogłosił odezwę, w której solidaryzuje się ze stanowiskiem rady naczelnej. Biała Księga spotkała się jednakże z poparciem przywódców umiarkowanych kół arabskich, którzy zebrali już tysiące podpisów Arabów palestyńskich, którzy popierają nową politykę rządu brytyjskiego.

* * *

Londyn, 31. 5 PAT. Agencja Reutera donosi: Naczelna rada arabska ogłosiła dziś przed południem, że odrzuca brytyjskie propozycje uregulowania zagadnienia palestyńskiego, sformułowanie w Białej Księdze. Naczelna rada arabska wypowiada się również przeciwko zasadzie współpracy z W. Brytanią, i żąda utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego w ramach federacji pan-arabskiej(!!).

Jerozolima, 31. 5. PAT. Po dwunastodniowych obradach naczelny komitet arabski zakończył opracowywanie odpowiedzi na Białą Księgę. Odpowiedź zawiera dziesięć stron druku i rozesłana zostanie do wszystkich krajów arabskich.

Aresztowanie wśród działaczy rewizjonistycznych w Palestynie

Tel Awiw 31. 5. ŻAT. Policja dokonała dziś licznych aresztowań wśród działaczy rewizjonistycznych w Tel Awiwie, Petach Tikwie i Ramat Gan. Wśród aresztowanych znajduje się przewodniczący Egzekutywy palestyńskiej partii rewizjonistycznej dr. Dawid Buckspan, przewodniczący młodzieży rewizjonistycznej Betaru Mojżesz Joelson i wiceprzewodniczący rady kolonii Ramat Gan dr. Eliahu.

* * *

Jerozolima, 31. 5. PAT. Z powodu incydentów, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich dni, dokonano licznych rewizji i aresztowań w kołach syjonistów-rewizjonistów.

W pobliżu Jerozolimy doszło do starcia pomiędzy wojskiem a grupą terrorystów arabskich, których rozproszono. W starciu jeden z Arabów został zabity.

* * *

Tel Awiw, 31. 5. PAT. Uzbrojona banda arabska podpaliła dworzec Deireszeik na linii Jaffa—Jerozolima.

Wstrzymanie żydowskiej komunikacji autobusowej

Jerozolima 31. 5. ŻAT. W dniu dzisiejszym wojskowy komendant Jerozolimy zarządził zamknięcie na czas nieokreślony żydowskiej komunikacji autobusowej do dzielnic jerozolimskich Rechawia, Geula i Machne Jehuda. W uzasadnieniu zakazu komendant wojskowy stwierdza, że ma to być kara za ostrzeliwanie w dniu wczorajszym przez Żydów autobusów arabskich w dzielnicach Romea i Kazamon. W końcu oficjalny komunikat ostrzega zarówno Żydów jak i Arabów przed dalszym stosowaniem aktów gwałtu.

Załagodzenie napięcia między mocarstwami zachodnimi a Japonią

Tokio, 31. 5. (t). Agencja Domei donosi, iż nastąpił zwrot pomyślny w rokowaniach pomiędzy przedstawicielami Japonii a Francji i Anglii w sprawie koncesji w Kulangsu i ostatnich wydarzeń. Rokowania te utknęły na martwym punkcie i dopiero dzisiaj podczas rozmowy konsula generalnego Japonii Uchidy z konsulami generalnymi angielskim i francuskim uczyniono pewne postępy.

* * *

Londyn 31. 5. (t) Według doniesienia „Daily Telegraph“ japońskie ministerstwo marynarki w odpowiedzi na prostest ambasady brytyjskiej w sprawie zatrzymania angielskiego parowca „Ranpura“, wyjaśniło, że incydent był wynikiem nieporozumienia.

Tego rodzaju odpowiedź japońska — jak donosi „Daily Telegraph“ — pozwala, zdaniem kół dyplomatycznych w Tokio przypuszczać, że Japonia nie zamierza w chwili obecnej ogłosić formalnej blokady wybrzeży chińskich.

Jeszcze jeden punkt strategiczny w rękach Japończyków

Tokio, 31. 5. PAT. Wojska japońskie, jak donosi ag. Domei, zajęły Tsienkiang, ważny punkt strategiczny na zachodnim brzegu rzeki Han.

NA POSTERUNKU:

„KOMITET OCALENIA"

(D. L.) KRAKÓW, 1 czerwca. Włodzimierz Żabotyński odbywa obecnie tournée propagandowe po krajach europejskiego „centro-wschodu" (tak określa przewodniczący N. O. S. ośrodek niedoli żydowskiej). W tej chwili wygłasza on referaty po większych miastach w Polsce. M. in. i u nas w Krakowie odbył się referat Żabotyńskiego na temat nakazów chwili obecnej, w którym talent krasomówczy przywódcy rewizjonizmu objawił się w całej swej doskonałości.

Wyrządza się krzywdę Żabotyńskiemu, gdy „streszcza" się jego referaty. Co z nich pozostaje w takim streszczeniu dziennikarskim? Conajwyżej bezduszny szkielet. Nie można streszczać mowy Żabotyńskiego, jak nie można streszczać — żywiołu, burzy, namiętności. Ten człowiek spala się w ogniu własnych słów, które ponoszą go niekiedy aż do granic — gdzie zatraca się wszelkie poczucie powagi i odpowiedzialności („du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas"...). Żabotyński rzuca niekiedy diagnozy zupełnie trafne i powołuje się na swoje trafne przewidywania. Ale słuchacz, który umie zachować pewien krytycyzm i daleki jest od zaślepienia i fanatyzmu, powiada sobie: to wszystko można powiedzieć doskonale w ramach tak wyszydzanej przez Żabotyńskiego „starej" Organizacji Syjonistycznej. Aż do chwili, gdy pod koniec swych przemówień wpada Żabotyński w jakiś nienaturalny patos, w którym dochodzi już do głosu tylko zwykła złośliwość i gorycz. Gdy słyszy się tyrady o „bankructwie" a nawet o „gniciu"(!), budzi się zrozumiały niesmak, który zdawałoby się, przekreślić musi wszelkie widoki porozumienia. Niespełna rok temu prezydent N. O. S. uważał za stosowne zaprosić w Warszawie dziennikarzy polskich i zagranicznych, którym z całą powagą i namaszczeniem obwieścił, że lewica syjonistyczna gotuje jakoby w Palestynie „noc św. Bartłomieja" dla rewizjonistów. Co to był za żer dla prasy antysemickiej! Przytoczyliśmy wtedy montaż nagłówków, jakimi poszczególne dzienniki polskie — od prawicy do lewicy — zaopatrzyły tę makabryczną i na niczym nie opartą enuncjację przywódcy rewizjonizmu. Jeśli nieco dalej jeszcze sięgniemy wstecz, przypomnimy sobie ów bardzo niefortunny numer specjalny „Czasu", który otworzył swe łamy dla najwybitniejszych przywódców rewizjonistycznych z Żabotyńskim na czele, dla roztoczenia przed opinią polską — w okresie największego nasilenia nagonki emigracjonistycznej! — jakiegoś zupełnie nie przemyślanego dziesięcioletniego planu ewakuacji (!) Żydów polskich. Żabotyński sam wyrzeka się teraz tego planu, (wysuwa teraz tzw. plan Nordaua) podobnie jak sam przyznaje, że i inne poprzednie akcje rewizjonistyczne (ruch petycyjny, kongres N. O. S.) nie przyniosły żadnych rezultatów. A więc należałoby zalecić większą ostrożność w szafowaniu zarzutem „bankructwa"...

Co nie przeszkadza zupełnie twierdzić, że ten wielki zasób gorącego patriotyzmu, jaki reprezentuje Żabotyński i jego zwolennicy, który jednak aż nazbyt często znajduje ujście niezupełnie właściwe, powinien mimo wszystko, mimo licznych zastrzeżeń i porachunków teraźniejszości i przeszłości, być wprzęgnięty w służbę narodu w tej chwili dramatycznej, która nie zezwala absolutnie na rozpraszanie sił i wzajemne obrzucanie się takimi czy innymi mniej lub więcej nieprzyzwoitymi rekryminacjami. Z racji pamiętnej mowy, wygłoszonej przez prez. Weizmanna w Nahalal, na kilka tygodni przed ogłoszeniem Białej Księgi, w której to mowie padły niezwykle ostre słowa oskarżenia pod adresem Anglii, zwróciliśmy uwagę, że takich słów nie powstydziłby się nawet Żabotyński, i że okazuje się, że w pewnych sytuacjach przemawiamy wszyscy bez względu na kierunek i ugrupowanie — wspólnym językiem. Nie znaczy to bynajmniej, że jeśli Weizmann, Ben Gurion czy Czertok używają w swych wystąpieniach mocnych akcentów „przejmują" oni język Żabotyńskiego, tak jak to czyta się często na łamach prasy rewizjonistycznej. Znaczy to tylko, że dana sytuacja w y m a g a takich właśnie, a nie innych akcentów. Były one zupełnie zbyteczne np. w początkach ery Wauchope'a, gdy stosunki nasze z władzą mandatową układały się pomyślnie, gdy mieliśmy legalną imigrację dochodzącą do 60.000 głów rocznie i gdy zdawało się, że mamy nareszcie to co w terminologii politycznej Żabotyńskiego nazywa się „reżimem kolonizatorskim". Słowa oburzenia, protestu i buntu są natomiast potrzebne za ery MacDonalda i MacMichaela, która przyniosła nam „księgę zdrady", dokument wiarołomstwa, który — przyzna to każdy — doszedłby do skutku nawet gdyby na czele Agencji Żydowskiej stał — Włodzimierz Żabotyński.

Można oczywiście pogłębiać porachunki, polemizować bez końca i kłócić się bez miary. Można uprawiać „publicystykę" utrzymaną w najgorszym obelżywym tonie, jak to con amore czyni nadworny wieszcz rewizjonistyczny, rozpalony aż do — czerwoności, i naodwrót, można spokojnie odpierać zarzut po zarzucie, jaki stawia Żabotyński „starej" Organizacji w swych ostatnich wystąpieniach. Weźmy dla przykładu jeden tylko „chwyt". Twierdzi przywódca rewizjonizmu, że cała działalność Organizacji Syjonistycznej w Palestynie polegała tylko na mechanicznym mnożeniu dóbr materialnych, budowie domów, zakładaniu pardesów itd., bez upominania się o prawa polityczne. Nie wchodzimy w tej chwili w to, czy ta metoda była dobra czy zła: ale port tel-awiwski jest osiągnięciem pozytywnym czy też podpada pod bezmyślne „budowanie domów". A zbudowane na kształt wojskowej twierdzy Tirat Cwi, Chanita i dziesiątki innych punktów i placówek osiedleńczych, które znacznie wzmocniły naszą pozycję w kraju — to też tylko „domy i domy" — jak z przekąsem wyraża się o naszym twórczym dziele Żabotyński?

Możnaby więc wytaczać kontrargumenty i polemizować, polemizować bez końca. Nie przyniesie to jednak żadnego pożytku nikomu. Natomiast byłby najwyższy czas pomyśleć o tym, by zaniechać jałowych sporów i polemik wewnętrznych i stworzyć wspólny i jednolity front obrony narodowej, obejmujący wszystkie odłamy żydostwa, stojące na gruncie narodowym i palestyńskim.

Jest to w tej chwili, zdaje się, powszechne wołanie, które słychać zarówno w Palestynie jak i w diasporze. Wołanie to brzmi: Stworzyć jednolity front ocalenia narodowego!

Trzeba przy tym odróżnić dwie odrębne sprawy. Pierwszą jest jednolite kierownictwo j i s z u w u palestyńskiego. Wskazywaliśmy już nieraz, że w chwili, gdy na jiszuwie ciąży największa odpowiedzialność dziejowa, powinni znaleźć się u steru przywódcy cieszący się bezwzględnym zaufaniem i autorytetem wśród wszystkich sfer żydostwa palestyńskiego. Niestety, nie można tego powiedzieć o obecnym kierownictwie Waad Haleumi, który jest najwyższą instancją jiszuwu. Na czele tej rady narodowej stoją ludzie niewątpliwie dobrej woli, mający bezsprzecznie swoje zasługi, nie mający jednak bezpośredniego kontaktu z wszystkimi sferami jiszuwu i wybrani szereg lat temu przez jeden kierunek jiszuwu.

Pisaliśmy już swego czasu, że jiszuw ma w tej chwili t r z y indywidualności nieprzeciętne, które powinny objąć kierownictwo i decydować o wszystkich poczynaniach na odcinku naszej walki politycznej w samej Palestynie. Są to: Usyszkin, Rutenberg i Ben Gurion. Prof. Weizmann, jakkolwiek mieszka w Palestynie, jest obecnie zajęty akcją polityczną poza Palestyną, zresztą, w ręku jego skupia się przecież kierownictwo ruchu syjonistycznego w skali światowej. T r y u m w i r a t, złożony z Usyszkina, Rutenberga i Ben Guriona uważamy za najlepsze wyjście w obecnej sytuacji, która musi napawać troską, jeśli grono najpoważniejszych działaczy syjonistycznych mówi przez usta sędziwego prof. Jellina (tego, który niedawno zwrócił demonstracyjnie swe odznaczenia angielskie), że jiszuw znajduje się w tej chwili „bez kierownictwa". Jest nie do pomyślenia, by okręt podczas burzy znalazł się bez kapitana, bez sternika, i płynął naoślep. Jiszuw musi otrzymać jednolite kierownictwo, które weźmie na siebie odpowiedzialnoję i da dyrektywy w sprawie metod walki z Białą Księgą — w samej Palestynie.

Druga sprawa — to kierownictwo Światowej Organizacji Syjonistycznej. W tej dziedzinie głos ma tylko i wyłącznie Kongres Syjonistyczny, którego termin zbliża się powoli. Mamy w tej chwili Egzekutywę koalicyjną, złożoną z reprezentantów wszystkich najważniejszych kierunków w Organizacji i cieszącą się pełnym zaufaniem całego ruchu syjonistycznego. Niewątpliwie XXI. Kongres Syjonistyczny, zwołany na połowę sierpnia do Genewy dosłyszy wołanie szerokich sfer społeczeństwa syjonistycznego o rozszerzenie istniejącej dotąd koalicji i przyciągnięcie sfer, które nie są w niej dotąd reprezentowane, bo stoją w tej chwili poza organizacją. Wymagać to będzie oczywiście mozolnych przygotowań, wzajemnych ustępstw, a przede wszystkim dużo taktu i dobrej woli. Nie wątpimy, że pomimo jaskrawych rozdźwięków, jakie w tej chwili jeszcze istnieją, j e s t wola porozumienia, która przełamie ostatecznie bariery, w pierwszym rzędzie zaś przezwycięży namiętności skłębione zwłaszcza po j e d n e j stronie — w imię obrony tego co nas łączy i co nam wszystkim jest drogie. Bezwzględnym bowiem nakazem chwili, jaką przeżywamy obecnie, jest — porzucić wszystkie rozgrywki wewnętrzne i zmobilizować wspólny i jednolity front walki o nasze prawa do Palestyny.

Audiencje na Zamku

Warszawa 31. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana i podsekretarza stanu w Min. Komunikacji inż. Bobkowskiego, po ich powrocie ze Stanów Zjednoczonych A. P.

Warszawa 31. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na łącznej audiencji pp. posła na Sejm dr. St. Ostrowskiego — prezydendta m. Lwowa, prof. O. Nadolskiego i prezesa Szarskiego.

Warszawa 31. 5. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dzisiaj delegację zarządu związku spółdzielni spożywców R. P. „Społem" w osobach: pp. prof. M. Rapackiego, J. Jasińskiego i St. Dippela.

Naczelny wódz, premier i wicepremier na Zamku

Warszawa 31. 5. PAT. W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P. w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza przyjął pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

—oo—

Pamiętać o ratach P. O. P.!

Warszawa, 31. 5. PAT. Dnia 5 czerwca upływa termin wpłaty 2-giej raty Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Kto subskrybował Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i wpłacił pierwszą ratę — wypełnił część obowiązku obywatelskiego. Trzeba nadal konsekwentnie prowadzić akcję pożyczkową, przestrzegając ściśle terminów rat subskrypcyjnych, od tego bowiem zależą istotne rezultaty pożyczki i wzmożenie potęgi lotniczej kraju.

NASZA AKCJA NA RZECZ DOZBROJENIA ARMII

Rejestrujemy dalszych ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej

Poniżej zamieszczamy nazwiska dalszych 13 ofiarodawców, którzy w administracji naszego pisma złożyli dary na rzecz dozbrojenia Armii. Jak widać z zestawienia, zebraliśmy dotychczas 95.290 zł. 58 gr. w gotówce, 18.600 zł. w obligacjach, oprócz licznych darów w złocie, srebrze i obcych walutach.

	złotych
Robotnicy Firmy F. Ż., Kraków	135.—
A. L. Beck, Limanowskiego 1.	20.—
A. A.	10.—
J. F.	20.—
Teresa Kamsler, Kraków, Gertrudy 19. (oraz hochla srebrna i widelec srebrny).	10.—
Dawid Silberfeld, Kraków, Józefińska 30.	5.—
Chana R. Kempler, Kraków, Floriańska 25.	10.—

Mgr. Juliusz Salpeter, adwokat w Zakopanem 100 koron czeskich.

Herman Kolber, Zakopane, Nowotarska 3, 85 koron austr. srebr., 33 florenów austr. srebr., 11 złotych starej emisji i srebrny łańcuszek.

Mgr. Leon Rosenblüth, Krynica, papierośnica srebrna.

Róża i Ignacy Sper, Krynica, papierośnica srebrna i 1 rubel srebrny.

Izrael i Sara Baldingerowie, Krynica, torebka srebrna i kubek srebrny.

Leon Vogel, Krynica, 1 obligacja 6% Pożyczki Narodowej na 100 zł.

	210.—
Poprzednio wykazano	95.080.58
Razem	95.290.58

oraz obligacje nominalnej wartości 18.600 zł., sztabka złota, waluty zagraniczne w monetach i banknotach, oraz dary w złocie i srebrze.

Różnice zdań w otoczeniu Hitlera pogłębiają się

Berlin, 31. 5. (r). Konflikt, który w toczeniu Hitlera utrzymuje się już od dłuższego czasu, pogłębił się ostatnio. Stronami w tym konflikcie są, jak wiadomo, marsz. Goering i generalicja niemiecka z jednej, oraz ministrowie Ribbentrop i Goebbels z drugiej strony. Goering od chwili otrzymania buławy marszałkowskiej chętnie występuje wobec Hitlera jako przedstawiciel kół wojskowych. Oskarża on Ribbentropa, że informował fałszywie Hitlera w sprawie gwarancji brytyjskich oraz siły oporu Polski, jak również w kwestii wprowadzenia służby wojskowej przez Wielką Brytanię. W konsekwencji tych błędnych informacyj, polityka niemiecka wmanewrowała się w obecną ciężką sytuację. Goering nie kryje swej opinii, że obecny stan okrążenia Niemiec, to owoc polityki Ribbentropa. Goering występuje również przeciwko Goebbelsowi z powodu jego gwałtownej i niepohamowanej polityki prasowej, prowadzonej przeciwko mocarstwom zachodnim. Goering zaleca ostrożność i umiarkowanie, najwyższe sfery armii niemieckiej zdają sobie bowiem sprawę, że nie czas obecnie na awantury wojenne. Również z rezerwą odnoszą się koła wojskowe do gwałtownej akcji Goebbelsa przeciwko Polsce, oraz do prób obniżania wartości armii polskiej, zdają sobie bowiem sprawę, że duch, uzbrojenie i wyćwiczenie armii polskiej są znakomite. Poza tym Goering wskazuje na brak dostatecznej liczby rezerw oraz na niewystarczające wyszkolenie korpusu oficerskiego i podoficerskiego, który nie zawsze jeszcze umie się obchodzić z żołnierzem.

Poglądom Goeringa mają się przeciwstawiać Goebbels i Ribbentrop, którzy wiedzą, że każdy dzień zwiększa potencjał zbrojeniowy Anglii i Francji, tworzących barierę ubezpieczającą. Dlatego też doradzają oni kanclerzowi przyspieszenie rozgrywki.

Włochy zgodziłyby się na konferencję dla spraw pokoju?

Rzym 31. 5. (P) Prasa tutejsza notuje skrzętnie wszelkie wiadomości i słuchy, krążące w Londynie na temat ewentualnej inicjatywy Nevilla Chamberlaina w kierunku zwołania natychmiast po podpisaniu układu z Rosją, wielkiej konferencji międzynarodowej dla zapewnienia pokoju.

Jak wiadomo, w jednym ze swych ostatnich przemówień Mussolini a priori odrzucił plan wielkiej konferencji, który zaproponował w swym orędziu prez. Roosevelt. Pewne aluzje prasy włoskiej zdają się jednak przemawiać za tym, że Włochy ostatecznie byłyby skłonne zgodzić się na konferencję mniejszych rozmiarów, w której wzięłyby udział tylko nieliczne państwa.

W związku z tym wypada zaznaczyć, że nowo powstała Agencja włoska „Informazione del Giorno", stojąca blisko pałacu Chigi, wyraża opinię, iż mechanizm aliansów, konstruowanych przez Francję i Anglię, dąży do tego, aby wciągnąć w swą sieć szereg małych państw, po to, aby i one mogły brać udział w ewentualnej konferencji. Państwa te, choć same nie są bezpośrednio zainteresowane w sprawach „życiowych" Włoch i Niemiec, mogły by jednak liczebnie wzmocnić pozycję państw demokratycznych. To właśnie, zdaniem wspomnianej agencji, przyczynia się w dużym stopniu do zamącenia atmosfery.

„Informazione del Giorno" zaznacza jednak w końcu, że państwa faszystowskie nigdy nie sprzeciwiały się bezpośrednim rozmowom, a jedynie państwa demokratyczne zajmują negatywne stanowisko wobec tego rodzaju tendencji.

Podpisanie paktu niemiecko-duńskiego

Berlin 31. 5. PAT. Dzisiaj po południu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami. Układ ten składający się z dwóch artykułów podpisał ze strony Niemiec minister von Ribbentrop, w imieniu rządu duńskiego poseł duński w Berlinie Lufzahle.

Nowi inspektorzy generalni armii brytyjskiej

Londyn 31. 5. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, iż w celu zwiększenia gotowości armii, szybko wzrastającej pod względem liczebnym, postanowiono przywrócić z pewnymi zmianami dwa stanowiska inspektorów generalnych, jakie istniały przed wojną. Prócz generała Ironside'a, mianowanego inspektorem generalnym sił zamorskich, generał Walter Kirke został mianowany inspektorem generalnym sił krajowych.

Londyn 31. 5. PAT. Król aprobował nominację generała Liddella na stanowisko gubernatora i dowódcy Gibraltaru na miejsce generała Ironside'a, mianowanego inspektorem generalnym sił zamorskich.

Niemieccy bokserzy nie przyjada do Polski

Poznań, 31. 5. PAT. Niemiecki związek bokserski nadesłał telegraficzną wiadomość, że z powodu trudności urlopowych swych zawodników, drużyna niemiecka musi zrezygnować z przybycia do Warszawy na zapowiedziany mecz Polska—Niemcy.

Tłumaczenie to jest co najmniej osobliwe, gdyż Niemcy wyznaczyli już swoich zawodników do obozu przygotowawczego przed spotkaniem z Polską. Polskie władze bokserskie zwróciły się z tej racji do okręgu poznańskiego, by zrezygnował również ze spotkania Poznań—Berlin w Berlinie.

Jak się dowiadujemy, P. Z. B. zamierza upomnieć się o odszkodowanie w sumie 3.000 zł z tytułu poniesionych kosztów na organizację meczu Polska—Niemcy.

PRZEGLĄD PRASY

Po wyborze prezydenta m. Krakowa

Wybór dra Mikołaja Kwaśniewskiego na prezydenta m. Krakowa wywołał już w pierwszym dniu bardzo charakterystyczną polemikę. „I. K. C.", który zawsze wypowiadał się za normalnie funkcjonującym samorządem i przeciwko komisarycznym rządom w miastach, nagle zmienił front. Wynik wyborów prezydium m. Krakowa stał się powodem znamiennych ataków „I. K. C." i przeciw większości i przeciw wybranemu prezydentowi. Przypomina też „I. K. C." nowemu prezydentowi następujące okoliczności:

Nowy prezydent miasta, którego Kraków zna z czasów piastowania przez niego godności wojewody, nie jest reprezentantem prawdziwego układu sił społeczno-politycznych w mieście. Jako wojewoda w dziedzinie gospodarczej w ciągu paru lat nie zapisał się pozytywnie w pracy. Działalność jego była raczej natury czysto politycznej. Pamiętamy z tego czasu różne wystąpienia zarówno przeciw politycznym ugrupowaniom chłopskim, jak i robotniczym.

Ponadto Kraków, miasto w swej bezwzględnej większości polskie i katolickie, pamięta wystąpienia dra Mikołaja Kwaśniewskiego, jako ówczesnego senatora wobec metropolity krakowskiego, niezgodne z duchem obowiązującego w Polsce konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

A po stwierdzeniu, że prezydent dr Kwaśniewski należy do Stronnictwa Demokratycznego, pisze „I. K. C.":

Z powyższego widać jasno, że prezydentura p. Mikołaja Kwaśniewskiego, uzyskana drogą prostego przypadku, nie wnosi ani do życia gospodarczego, ani do życia społeczno-politycznego w mieście żadnych konstruktywnych wkładów. Oparta o sztucznie stworzoną większość, złożoną z grupy niepolskiej i grupy klasowej, jest skazana na utrzymywanie się na powierzchni tylko wbrew opinii zwartego bloku polskiego.

Pisanie o „sztucznie" stworzonej większości jest naturalnie zabawą i to dość kiepską. Przy wyborach demokratycznych rzeczą bowiem istotną jest większość, a w chwili gdy ta większość istnieje, to większość decyduje. Jeżeli więc staje się na gruncie demokratycznym, to trzeba uznać także skutki demokracji. I „Czas" poświęca wyborom na Ratuszu krakowskim szereg uwag, pisząc m. in.:

Dr Mikołaj Kwaśniewski, któremu nie można odmówić osobistych walorów charakteru jest tu znany od szeregu lat i stanowił na naszym terenie jedną z kierujących postaci obozu pomajowego. Piszemy „stanowił", gdyż z chwilą powołania do życia OZN. dr Kwaśniewski stopniowo przestawał odgrywać tak czołową rolę w obozie Piłsudczyków, jak to było dawniej. Przede wszystkim więc nie wszedł przy ostatnich wyborach parlamentarnych do Senatu, w którym za kadencji marszałka Prystora piastował godność wicemarszałka. Coraz też mocniej zadzierżgały się węzły między dr. Kwaśniewskim, a Stronnictwem Demokratycznym, na którego czele w Krakowie obecnie stoi. — Wreszcie, jak już o tem w swoim czasie pisaliśmy przed 2-ma tygodniami ustąpił ze stanowiska prezesa zarządu okręgowego Związku Legionistów, na które został wybrany gen. Narbutt-Łuczyński.

Jak więc widać oblicze polityczne dr. Kwaśniewskiego jest dość wyraźne i to stało się m. in. przyczyną poparcia go przez kluby PPS. i żydowskie. Te same jednak momenty polityczne sprawiają, iż kandydatura ta napotkała na ostry sprzeciw wśród członków OZN. i nacjonalistów. W kołach tych akcentują sprawę wyznania prezydenta Krakowa (dr. Kwaśniewski jest protestantem), a nacjonaliści przypominają głośne jego wystąpienia w czasie t. zw. konfliktu wawelskiego.

Powyższe okoliczności przyczyniają się również, że ustosunkowanie znacznej części kół katolickich Krakowa do wyboru dr. Kwaśniewskiego nie okaże się pozytywne.

Z prasy socjalistycznej jedynie „Dziennik Ludowy" zabiera głos, a omawiając epizody walki PPS o samorząd Krakowa, zaznacza pismo, że kandydatura dra Kwaśniewskiego uzyskała bezwzględną większość ustawowej liczby radnych. Pisząc zaś o reakcji „I. K. C." w związku z wyborami prezydenta Kwaśniewskiego, zaznacza „Dziennik Ludowy":

To zwycięstwo PPS w walce o samorząd Krakowa wywołało konsternację w obozie reakcji. Najlepszym tego wyrazem jest artykuł dzisiejszego „I. K. C." który z furią atakują osobę dra Kwaśniewskiego i PPS.

„Kurierek" wyrzuca z siebie jednym tchem wszystkie możliwe zarzuty i demagogię(!) i klasowość, i polityczny charakter wyboru.

Na temat wystąpienia prez. Kwaśniewskiego w związku ze sprawą przeniesienia zwłok Piłsudskiego, co „I. K. C." i „Czas" szczególnie podkreślają, pisze „Dziennik Ludowy":

Krokodyle łzy „Kurierka", jego przestrogi dla ruchu robotniczego (oprócz PPS i kl. zw. zawod. nie ma w Krakowie innego) przed... wybranymi kandydatami PPS — są conajmniej humorystyczne. A wystąpienie w sprawie biskupa Sapiehy — to była sprawa czci Józefa Piłsudskiego. Dziwnych argumentów używa pismo, które woli widać komisarkę na Ratuszu od demokratycznego prezydium. Tak zdemaskował się „IKC.".

Atak na Witosa

Organ Ozonu „Kurier Poranny" ogłasza artykuł p. t. „Uwagi o p. Witosie". Anonimowy korespondent „Kuriera Porannego" stwierdza, że Wincenty Witos jest pozbawiony praw obywatelskich i korzysta tylko z 6-miesięcznego urlopu więziennego, a więc nie powinien w tym czasie uprawiać akcji politycznej. Jak wiadomo, Wincenty Witos uprawia obecnie działalność pod hasłem „obrony państwa". Dalej cytuje „Kurier Poranny" oświadczenie wybitnego działacza Stronnictwa Ludowego dra Tabisza na zjeździe delegatów tego stronnictwa z województw stanisławowskiego i tarnopolskiego. Cytujemy za „Kurierem Porannym":

„Dr Tabisz oświadczył mianowicie, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech p. Wincenty Witos wezwany został do Gestapo, gdzie odbył konferencję.

Kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera rządu, z tym, że stworzonyby został rząd ludowy w szerokim składzie.

Gestapo zażądało od p. Witosa jedynego przyrzeczenia, które streszczało się w żądaniu, aby p. Witos — po objęciu rządów w Polsce — doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

Opinię polską zainteresuje zapewne relacja tak niepodejrzana, jak dra Tabisza, który nie omieszkał dodać, że p. Witos odpowiedział odmownie na propozycje Gestapo..."

Metoda tchórzliwej ucieczki

„Zaczyn" omawia metody młodzieży endeckiej i piętnuje je jako metody kłamstwa i tchórzliwej ucieczki przed odpowiedzialnością.

„Brak odwagi w ponoszeniu odpowiedzialności za swoje wyczyny, — to raz za razem powtarzające się tchórzliwe wycofywanie się przed powszechnym oburzeniem opinii narodowej, nie może bowiem i nie powinno ukrywać faktu, że nie tylko w społeczeństwie polskim, ale na naszych uniwersytetach zagnieździły się grupy, które raz za razem porywają się ku czynom rewoltującym słusznie całą duszą Narodu polskiego".

Made in Germany

„Kurier Polski" poświęca artykuł przemianom, jakie się dokonały ostatnio w obozie totalistów polskich zerkających przez dłuższy czas ku Berlinowi i Rzymowi.

Made in Germany — to dziś towar, ktory absolutnie nie pójdzie. Bo owo „Germany" — to „nazi". A nazi, to już wiadomo: traktat w Monachium, opatrzony tylko Niemcom wiadomą klauzulą o „protektoracie" Czechosłowacji. Trudno iść dalej w tym kierunku, gdy maska rzekomej ideologii spadła i ukazała się pod nią brutalna twarz zwykłego grabieżcy.

No, a ci nasi chwalcy totalizmu, jeszcze tak niedawno tworzący na jego cześć różne peany czy choćby totalistyczne „Przestrogi dla Polski"? Gdzieś się pochowali. Uciekli lub zaszyli się bardzo głęboko. Niektórzy nawet wypierają się, gdy się im przypomina o owym jeszcze niedawno uprawianym przez nich imporcie. Tylko, niestety, że farby drukarskiej nie da się wywabić. Biblioteki gromadzące prasę codzienną wiernie przechowują te dowody minionej miłości. A jeszcze inni uderzyli się w piers, wołając: moja wina! Myśleli, że to autorytet, a to był tylko raubritter. Więc przejrzawszy odwrócili się z odrazą. Tak, czy owak, importerów owego towaru zabrakło w Polsce.

Cenzura niemiecka

„Dziennik Poznański" zwraca uwagę na następującą okoliczność:

Cenzura niemiecka — jak się okazuje z listów przychodzących do Polski otwiera i czyta każdą korespondencję, wychodzącą do Polski z Czech. Sensacji w tych korespondencjach nie ma. Ludzie są zbyt zastraszeni, aby śmieli się narażać na prześladowanie Gestapo. Natomiast w kilku listach, nadeszłych między innymi do Poznania znalazły się drobną literką pisane po narożnikach listu słowa: „Ratujcie!"

Rezerwiści niemieccy odbywać będą co miesiąc przeszkolenie wojskowe

Londyn, 31. 5. (P). „Times" donosi: Szef sztabu S. A., któremu Hitler ostatnio powierzył ponowne przeszkolenie wojskowe rezerwistów niemieckich, wydał zarządzenie, na mocy którego wszyscy rezerwiści armii lądowej, morskiej i powietrznej, którzy przekroczyli 35-ty rok życia, odbędą dodatkowe przeszkolenie wojskowe w formacjach wojskowych, stanowiących pewnego rodzaju przybudówkę oddziałów szturmowych. Ćwiczenia te odbywać się będą co miesiąc w wymiarze 10-ciu godzin. Równocześnie stworzone zostaną nowe oddziały obronne dla młodzieży.

Zarządzenie to ma na celu usprawnić stopień gotowości bojowej rezerwistów armii niemieckiej. Zamiast manewrów, które odbywały się w dość długich odstępach czasu rezerwiści będą musieli obecnie co parę tygodni poświęcić jakiś czas na dodatkowe przeszkolenie, które odbywać się będzie pod kontrolą przywódców S. A. Oprócz praktycznych ćwiczeń, w skład programu wchodzą również wykłady teoretyczne o „ideałach narodowego socjalizmu".

APOLINARY HARTGLAS

BLOKI IDEOLOGICZNE

Mimo tylokrotnego zapewnienia, że polityka zagraniczna winna stać na wyłącznie realnym stanowisku sacro egoismo, bez angażowania się w żadnych ideologiach — staje się coraz wyraźniejszym, że podział polityczny państw idzie po linii ideologicznej. Trudno mówić wprawdzie, że granicę podziału stanowi przeciwstawienie demokracji ustrojom dyktatorskim, skoro po jednej stronie barykady znalazły się demokratyczna Anglia, Ameryka i Francja w jednym szeregu z niewątpliwą dyktaturą sowiecką. Raczej podział nastąpił pomiędzy ustrojami opartymi na postępie, na odrzuceniu kryteriów narodowościowych i rasowych przy traktowaniu obywateli, na wyeliminowaniu czynnika nienawiści, jako podstawy i instrumentu władzy państwowej i na dążności do powszechnego pokoju i poszanowania cudzych granic — a ustrojami hołdującymi zaprzeczeniu tych wszystkich zasad.

Polska szczęśliwie znalazła się po tej pierwszej, lepszej stronie. A to obowiązuje. Prasa polska, w szczególności zaś „Kurier Poranny", niejednokrotnie już zwracała uwagę, że nie można należeć do bloku państw postępowych, antyrasistowskich, a jednocześnie wewnątrz kraju uprawiać politykę odmienną. Narody europejskie skupiły się pod wspólnym sztandarem w obawie agresji ze strony państw hołdujących hasłom nienawiści i przemocy względem słabszych. Nie można należeć do zrzeszenia takich narodów, gdy się jest każdej chwili narażonym, że strona przeciwna zarzuci, iż członek zrzeszenia sam u siebie hołduje tym zasadom, których zwalczanie ma stanowić o scementowaniu zrzeszenia. Wprawdzie były już podobne wypadki w historii lat ostatnich, gdy republikańska Francja całowała się z caratem moskiewskim toteż przyjaźń ta musiała się smutnie zakończyć — reakcyjny członek bloku okazał się słabym sojusznikiem i mimo pozornej potęgi, pierwszy się załamał i upadł, o mało nie wciągnąwszy za sobą w odmęty i swoich zachodnich sprzymierzeńców.

Państwo, które chce pozyskać sobie opinię swoich sojuszników, które we własnym dobrze zrozumianym interesie, chce ażeby blok do jakiego należy, posiadał wewnętrzną spoistość i siłę — musi się dostosować do pojęć w tym bloku dominujących. Nie można, jak to czyni pewna część ugrupowań nacjonalistycznych u nas, gardłować za sojuszem z Anglią i Francją, a jednocześnie kpić ze „zgnilizny" i „rozkładu" tych państw i zachłystywać się z zachwytu na widok potęgi hitlerii i czarnych koszul, zazdrościć im bezkarnego znęcania się nad słabszymi, zwłaszcza nad Żydami. Albo — albo, — albo Norymberga, albo Londyn. Niech się nie pocieszają panowie z ONR, że Londyn uchwalił „Białą Księgę". „Biała Księga" nie jest bynajmniej wykładnikiem jakiegoś budzącego się antysemityzmu w Anglii, a jedynie koniunkturalnym posunięciem taktycznym w sprawie palestyńskiej ,przy całym poszanowaniu zasady, że Żydzi są nadal, jak i dawniej równouprawnionymi obywatelami, zaś dyskryminacja względem nich hańbi ustroje państwowe, które je uprawiają. Rozbieżność pomiędzy polityką zagraniczną a krajową wzbudza nieufność u sojuszników — a tego unikać należy za wszelką cenę.

Tak już się złożyło, że wskaźnikiem miary postępowości ustrojów państwowych, ich humanitaryzmu i wewnętrznej mocy psychicznej — jest stosunek do Żydów. Dlatego też państwa totalne używają antysemityzmu, jako toksyny, zatruwającej organizmy, przeznaczone na pożarcie. Afera Codreanu, antysemityzm na Słowaczyźnie, który przygotował grunt do kapitulacji p. Hachy i połknięcia Czech, historia majora Salassy — to są tylko bardziej znane fakty. Tej samej metody — aczkolwiek bez skutku — ima się Trzecia Rzesza w północno - afrykańskich posiadłościach Francji, celem jej rozsadzenia i osłabienia. Cały obszar od Morza Śródziemnego aż do jeziora Czad zasypany jest ulotkami hitlerowskimi takiej treści:

> „Żyd zżera was, jak robactwo barana. Francja ochrania tego żyda. Jest on agentem Francji i jej pośrednikiem. Niemcy zamykają go i wyganiają. Niemcy konfiskują majątki żydowskie. Gdybyście nie byli niewolnikami Francji, uczynilibyście na pewno to samo. Marokańczycy".

Ulotki te mają spowodować wrzenie wśród Arabów, podobnie jak inne ulotki hitlerowskie wywołały wrzenie wśród Słowaków. Państwa zachodnie zdają sobie sprawę, do czego prowadzi propaganda antysemityzmu i energicznie ją zwalczają, nie chcąc dać się wewnętrznie osłabić przez Niemcy. Toteż we Francji nie tak dawno zostały wydane ustawy, grożące za propagandę rasizmu (recte: antysemityzmu) surowymi sankcjami. To samo ostatnio uczyniła Holandia.

I u nas też propaganda hitlerowska nie próżnuje. Wszelkimi porami wciska się do kraju. Nie pomogą żadne uchwały o niekolportowaniu pism i książek niemieckich, jeżeli te same hasła szerzą pewne pisma polskie. Zatruta atmosfera ogarnia swym czadem i tych nawet, co sami nie mają nic wspólnego

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

94)

Przeszedł ją dreszcz niepokoju. Ryszard! Ten chłopak!... Zamajaczyła przed nią jego twarz, zawsze nowa, zawsze inna. Nieodparty urok — jakże bolesny w wspomnieniu. Ryszard, wyrostek, dziecko prawie. Drżący, nieśmiały uśmiech, wysłany ku niej z mroków dorożki. Młodzieniec u progu lat męskich z oczyma pełnymi blasku i żaru budzącej się pierwszej miłości. A teraz — więc to miał być koniec wszystkiego? Łańcuch brudnych intryg miłosnych i wstrętnych erotycznych przygód, które stopniowo zabiją w nim wszystko, co czyste i szlachetne? Dokąd go wreszcie zawiedzie ten pęd od kobiety do kobiety? Stanie się pastwą własnych nienasyconych zmysłów, zatraconą duszą, błądzącą bez celu. To być nie może! Ona nie dopuści do tego, by się zmarnował. Musi pójść do niego, odnaleźć go, błagać, by się opamiętał, ocalić... Ale chłodny głos rozsądku przytłumił gorącą falę uczucia. Ryszard sam wybrał swój los. Musi się sam wydostać z matni. Nie było powrotu.

Wstała i udała się na spoczynek. Leżała w łóżku zdrętwiała i bezsenna, nękana nieuchwytnym, tępym bólem kobiety, która czuje, że nie kocha jej ukochany mężczyzna. Ból ten zaprawny był tym większą goryczą, że sama sobie przypisywała winę swego niepowodzenia życiowego, że sama własnymi rękoma zbudowała swój dom — na piasku.

II.

Przyjaźń z Williamem Roscoe stała się dla niej nie tyle potrzebą serca, ile przyzwyczajeniem, a w końcu zamieniła się w szczere przywiązanie. Ot i wszystko, jeśli chodzi o Katarzynę. A jednak Roscoe wiedział, że Katarzyna na nim polega i że losy ich zbliżają się znów ku sobie powoli lecz nieodparcie. Upajał się tą świadomością, unikając jednak wszelkich aluzji na temat intymniejszego zbliżenia. Mógł sobie pozwolić na to, by zaczekać. Z tą samą żelazną konsekwencją, dzięki której osiągnął wysokie stanowisko w świecie kupieckim, ubiegał się o względy kobiety, którą pragnął zdobyć. Odnosił się do niej z niezwykłą subtelnością, a nawet nieśmiałością, a choć tęsknił za jej uczuciem, żadnym słówkiem tego nie zdradzał.

Niedługo po wizycie Jaspera nadszedł bilecik od Williama Roscoe. Roscoe proponował jej i Rozamundzie przejażdżkę do Richmond w przyszłą niedzielę, o ile pogoda dopisze. Takie wycieczki zdarzały się częściej i nabrały cech powszedniości. Roscoe był zawsze gotów do usług: Stawiał jej do dyspozycji swój powóz, przynosił bilety do teatru — dla niej i dla Emilii — lub też zapraszał Katarzynę wraz z Georginią i jej mężem na przejażdżki łódką. Była mu wdzięczna za te objawy życzliwości i z czasem przywyczaiła się korzystać z nich jak z należnych jej przywilejów.

Powoził sam fateonem zaprzężonym w dwa siwe konie, podczas gdy groom siedział z tyłu w kielni. Był słabym znawcą koni, wiadomości jego ograniczały się do powożenia i do konnych przejażdżek wzdłuż Row. Odbywał je regularnie co rano po zimnej kąpieli a przed śniadaniem. Był fanatykiem zimnych kąpieli i jako jeden z pierwszych w Londynie wyznawców tej nowej mody, zainstalował łazienkę w swym mieszkaniu przy Jermyn Street. Co więcej, w swej fabryce zbudował również łazienki dla użytku pracowników.

Tej pięknej wrześniowej niedzieli, bezchmurnej i pełnej słonecznego blasku zajechał z szykiem w swym ekwipażu przed dom „Hansona". W jasnym płaszczu i w szarym cylindrze wciśniętym głęboko na czoło, wypielęgnowany tak jak jego konie, wyglądał na to czym był istotnie. A był człowiekiem zamożnym o ustalonym stanowisku społecznym, jednym z filarów rozwijającego się przemysłu, tworem złotodajnej epoki, poza tym — typem przynależnym do przeszłości.

Rozamunda, w stanie niezwykłego podniecenia czekała przed drzwiami. Zanim jeszcze zdołał zejść z powozu, podbiegła do niego i zapytała bez tchu:

(C. d. n.)

z agenturami obcymi, ale którym jednak imponują hasła, hodowane w Norymberdze. Nie pomni na pochodzenie tych haseł, na ich cel i nieuniknione skutki, do których to musi doprowadzić — szerzą je dookoła, zatruwają i rozkładają atmosferę i stają się mimowolnymi prekursorami Trzeciej Rzeszy. W nieświadomości swojej szkodzą Państwu, wyzyskując każdą trybunę do szerzenia obcej zarazy. Charakterystyczne były pod tym względem wystąpienia podczas debaty budżetowej w warszawskiej Radzie Miejskiej. Do czego to zaś w końcu doprowadza — dowiodło nowe zabójstwo akademika żydowskiego, Landesberga, na Politechnice Lwowskiej.

Poczęte w bezkarności, długo tolerowane podobne wystąpienia — muszą w końcu doprowadzić do takich aktów. Jak w ich świetle w oczach sprzymierzeńców zachodnich wyglądać musi zwartość i spoistość, a więc i wartość i moc wschodniego sojusznika — odgadnąć łatwo. Świadomie, czy przez głupotę, to szerzenie nienawiści i zdziczenia jest wyraźną robotą „pour le roi de Prusse". W okresie wymiany słodkich duserów z Berlinem można było obojętnie przechodzić obok podobnych objawów w imię prawa mimikry. Obecnie, po energicznej i stanowczej odpowiedzi Niemcom, po zrywie całego społeczeństwa w kierunku obrony kraju — tego już tolerować nie można. Wszelkie dalsze tolerowanie było by połączone z osłabieniem zwartości i mocy Państwa, z uszczerbkiem dla jego interesów.

My nie potrzebujemy specjalnych ustaw w rodzaju francuskiej czy holenderskiej. Sumienne stosowanie naszego Kodeksu Karnego wystarczy. Ale go należy stosować sumiennie. I pamiętać należy o artykułach 1, 7 i 111 naszej Konstytucji. Gdy się to konsekwentnie robić będzie — znikną pisma i ulotki, szerzące nienawiść i rozkład i podważające powagę oświadczeń politycznych na zewnątrz; zamilkną podszczuwające i wywołujące wybuchy niepożądanych namiętności przemówienia. I nawet były postępowiec i demokrata, adw. Paschalski, zrozumie, że pogróżki „wypychaniem" Żydów kolidują z sojuszem z zachodnimi Demokracjami, zaś dynamizm pewnej części młodzieży, który go tak zachwyca, jest wprawdzie istotnie dynamizmem, ale nie dynamizmem twórczym, tylko destrukcyjnym.

Nowe próby konsolidacji w Palestynie

Tel Awiw, 31. 5. ŻAT. W Tel Awiwie odbył się konstytucyjny zjazd nowej organizacji p. n. „Hatekuma", określanej przez organizatorów jako „ruch zmierzający do skupienia sił narodowych Palestyny". W zjeździe brali udział delegaci z Jerozolimy, Tel-Awiwu, Haify, kolonii sarońskich i południowych. W skład wybranego kierownictwa weszli: b. członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr E. Newman (z Ameryki), dr. A. Weinschall, A. Ginzburg (prezes Związku Żydów amerykańskich w Palestynie), B. Weinstein, literat J. Kestin i in. „Hatekuma" wysuwa hasło supremacji momentów narodowych w życiu palestyńskim. Założyciele nowego ruchu wychodzą z założenia, że dotychczas działające stronnictwa żydowskie, nie zdołały skupić żydowskich sił narodowych, wobec czego „nowy bezpartyjny obóz wznowi walkę narodu żydowskiego". Ruch będzie szczególnie dążył do skupienia w swych szeregach młodzieży żydowskiej i podejmie odpowiednią akcję werbunkowo- propagandową także w krajach diaspory. Zjazd uchwalił wysłać delegację do Ameryki i krajów europejskich.

—oo—

Zgon ofiary napadu w Jerozolimie

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Ranny wczoraj wieczorem w Jerozolimie 28letni Arie Połoński zmarł dziś na skutek ran. Zmarły pochodził z Kobrynia, osiedlił się w Palestynie przed 10 laty. Osierocił żonę.

Pionierska działalność emigrantów

Uchodźcy żydowscy w Holandii wnieśli do kraju dobrobyt i nowe możliwości pracy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

HAGA, w maju.

Jest rzeczą jasną, że we wszystkich krajach, które udzielają schronienia i gościny żydowskim uchodźcom z Niemiec, odpowiedzialne czynniki muszą sobie w dzisiejszych warunkach ekonomicznych zadać pytanie, jakie znaczenie ma ta imigracja dla gospodarczej sytuacji kraju. Tak np. oświadczył niedawno angielski minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, że jedenaście tysięcy żydowskich imigrantów w Anglii dało zatrudnienie 15.000 angielskich bezrobotnych, wprowadzając ich z powrotem do procesu wytwórczego. Z 63 nowych fabryk, założonych w ostatnich latach niemniej jak 30 zostało stworzonych przez żydowskich uchodźców, którzy w ten sposób przyczynili się w znacznej mierze do rozwiązania problemu bezrobocia.

Również i w Holandii ważna ta kwestia została poruszona w opinii publicznej. Za pośrednictwem „Comitee Voor Bijzondere Joodsche Belangen" zostały przeprowadzone dwukrotne badania w kwestii ekonomicznej aktywności uchodźców, które dały wyniki przekraczające wszelkie oczekiwania. Rezultaty tych badań dają obraz silnej i pełnej inicjatywy aktywności rozwiniętej przez uchodźców na wszystkich niemal polach wytwórczości. Żydzi niemieccy, których dopływ do Holandii zaznaczył się już w latach 1933 i 1934 wnieśli ze sobą duże doświadczenie, dobre kwalifikacje fachowe i niezmordowaną pracowitość. Wszystkie niemal gazety holenderskie chwalą

zasługi żydowskiego wychodźtwa dla gospodarki holenderskiej,

wskazując, że jest to m. in. jedna z przyczyn przyjaznego ustosunkowania się do żydowskich imigrantów w Holandii. Ta sama prasa wskazuje na to, że wyniki te są najlepszym argumentem przeciwko propagandzie pozbawionych zresztą wszelkiego wpływu pisemek antysemicko - nazistycznych, które starają się zrobić z problemu uchodźców zagadnienie „niepożądanej konkurencji" i eliminowania pracy holenderskiej.

— Od roku 1933 — czytamy w raporcie wspomnianej poprzednio instytucji — założyli żydowscy emigranci z Niemiec 300 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, wśród których obok małych i średnich, zatrudniających 50 — 75 robotników, znajduje się także szereg wielkich przedsiębiorstw, zatrudniających 300 — 400 robotników.

Należy dodać, że wprowadzenie do holenderskich procesów wytwórczych poważnej liczby wyspecjalizowanych robotników dopro wadziło do znacznych ulepszeń szeregu dziedzin przemysłu, które przedtem z braku odpowiednio wyszkolonych sił nie mogły dźwignąć swojej produkcji na odpowiednio wysoki poziom.

Z dołączonych do tego raportu zestawień statystycznych wynika, że w 140 spośród wymienionej wyżej ogólnej liczby 300 nowo założonych przedsiębiorstw, zatrudnionych jest około 10.000 robotników, w pozostałych 160 przedsiębiorstwach znalazło pracę jakich 18.000 osób. Pewną ilość osób zatrudniły także założone przez uchodźców przedsiębiorstwa handlu hurtowego.

Wśród nowo założonych przedsiębiorstw są gałęzie produkcji,

które w Holandii w ogóle nie były znane,

względnie takie, gdzie zostały zastosowane po raz pierwszy nowe metody wytwórczości. W dziedzinie produkcji pewnych precyzyjnych przyrządów niemieccy uchodźcy uczynili Holandię wraz z koloniami niemal niezależnymi od importu. Znaczny rozwój zaznaczył się na terenie gałęzi produkcji związanych z obróbką metali, masek gazowych i przyrządów lekarskich. W przemyśle tekstylnym powstały nowe przedsiębiorstwa materiałów lnianych, impregnowanych i innych. Bardzo znacznymi osiągnięciami mogą się poszczycić uchodźcy niemieccy w dziedzinie przemysłu chemiczno - farmaceutycznego, w której to dziedzinie Holandia zaczęła produkować cały szereg ważnych artykułów, a nadto znaczna ilość dawniej już istniejących przedsiębiorstw zatrudniła żydowskich wysoko wykwalifikowanych chemików specjalistów.

Dalszy przyrost zatrudnienia nastąpił dzięki temu, że cały szereg przedsiębiorstw niemieckich, które przed rokiem 1933 pracowały na rynku Holandii i Indii holenderskich za pośrednictwem filii i przedsiębiorstw,

przeniósł obecnie całość swej produkcji i zakłady główne do Holandii.

To samo odnosi się do wielkich firm spedycyjnych i przywozowych, z których wiele posiadało międzynarodową markę, co z kolei przyczyniło się do ożywienia ruchu w portach Rotterdamu i Amsterdamu, które stały się obecnie wielkimi centrami tranzytowymi oraz składowymi dla rud metali i chemikalii.

Powyższy obraz, bardzo zresztą sumaryczny, pozwala jednakże na wyrobienie sobie poglądu, że napływ żydostwa niemieckiego z jego wysokimi kwalifikacjami gospodarczymi, z jego inicjatywą i doświadczeniem, może przynieść

wręcz dobroczynne skutki dla kraju, który udziela im schronienia.

Żydostwo potrafi być wdzięczne, a wdzięczność oraz dobrze zrozumiany i wzajemnie uzupełniający się interes potrafią, jak to widzimy na holenderskim przykładzie, stworzyć elementy harmonijnego i prawdziwie pożytecznego współżycia i rozwoju.

M. N. GOLDROSEN

Zapowiedziane interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 31. 5. ŻAT. Na pierwsze poferyjne posiedzenia Izby Gmin w przyszłym tygodniu zostało już zapowiedzianych kilka interpelacji w sprawach palestyńskich.

Poseł Tom Williams będzie się domagał ogólnego oświadczenia o sytuacji w Palestynie.

Noel Baker zapowiedział pytanie, kiedy rząd zamierza przydzielić 25.000 certyfikatów imigracyjnych dla uchodźców z Niemiec w myśl ogłoszonej w ostatniej Białej Księdze decyzji. Poza tym Backer zapyta, w jakim kierunku zamierza się deportować uchodźców żydowskich z Niemiec i Włoch, którzy przybyli do Palestyny drogą nielegalną.

Podobną do ostatniej interpelację zgłosi także Dawid Adams, który poza tym będzie sugerował rewizję decyzji deportacyjnej w stosunku do tych uchodźców, których wysiedlenie narazi ich na ciężkie cierpienia i niebezpieczeństwa fizyczne.

Sesja Rady Agencji żydowskiej

Jerozolima, 31. 5. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej komunikuje, że sesja Rady Agencji Żydowskiej rozpocznie się w dniu 30 sierpnia. Jak wiadomo, XXI Kongres Syjonistyczny zwołany został do Genewy na dzień 16 sierpnia. Sesja Rady Agencji odbywa się po zamknięciu kongresu.

Rozmowy prez. Weizmanna w Genewie

Londyn, 31. 5. ŻAT. Dr. Weizmann, który bawił przez parę dni w Genewie, konferował tam z członkami Komisji Mandatowej, m. in. z prof. Rappardem (Francja, wiceprzewodniczący komisji). W najbliższych dniach dr Weizmann ponownie uda się do Genewy.

Z paryskiego punktu obserwacyjnego

We Francji i w Niemczech

Kongres socjalistów francuskich. — Do czego zmierza Paul Faure? — Nastroje w Niemczech i we Włoszech

(Od naszego paryskiego korespondenta politycznego)

PARYŻ, w końcu maja.

Badając sprawozdania z obradującego kongresu francuskiej partii socjalistycznej w Nantes rozprawmy się na sam przód z echami prasy prawicowej, która skorzysta napewno z okazji, by rozgłosić klęskę przywódcy partii, Leona Bluma, będącego zarazem redaktorem naczelnym organu stronnictwa, dziennika „Le Populaire“. Pospieszmy więc wyjaśnić, że w ramach partii, a więc i na kongresie, ścierają się dwa prądy główne, niezgadzające się co do linii partyjnej w zakresie zarówno polityki wewnętrznej francuskiej, jak i zagranicznej. Zwolennicy Leona Bluma są wraz z nim zdania, że pakt narodów wolnych i demokratycznych celem zahamowania nowych ataków totalistycznych, winien być myślą przewodnią francuskiej polityki zagranicznej. W zakresie polityki wewnętrznej Leon Blum nie odstąpił od swej idei zjednoczenia wszystkich partyj demokratycznych. Natomiast Paul Faure trwa na płaszczyźnie monachijskiego zaślepienia i w dalszym ciągu głosi zupełnie przecież dziś nierealny pomysł powszechnej konferencji międzynarodowej, mającej na celu ponowny podział kolonij między wszystkie państwa, a więc — dostarczenie Niemcom surowców obecnie im brakujących... W zakresie polityki wewnętrznej Paul Faure jest za odosobnieniem partii socjalistycznej od wszystkich innych partyj.

Nie trzeba być filosemitą czy nawet Żydem, by sobie uprzytomnić, że pomysł pana Paul Faure'a brzmi jak hitlerowskie rojenie, i dziwi w ustach kogoś, kto się uważa za socjalistę. Socjalista, idący na rękę totalizmowi i utrudniający akcję obecnie zjednoczonych demokracyj... — zdajemy się nie wierzyć własnym uszom! Czyżby zaślepienie części socjalistów francuskich poszła tak daleko, że są jedynym we Francji odłamem społeczeństwa, które swój sybarycki dobrobyt stawia wyżej ponad zahamowanie wreszcie zarazy hitlerowskiej?! Czy można na zimno i obiektywnie mówić dziś o „podziale sprawiedliwszym surowców światowych“, zapominając, że nic nie zahamuje apetytów Niemiec, bo same tego dowiodły, bo i sam „wódz“ otwarcie o tym mówi, zrzuciwszy przyłbice? A tymczasem Paul Faure posiada sporo zwolenników. Uzyskanie jednak prawie wszystkich głosów dla złożonego przezeń „raportu moralnego“ nie jest porażką Bluma, lecz wynikiem jego przemówienia: Leon Blum apelował do Faure'a o skreślenie pewnego zbyt ostrego zdania, co Faure mimo boczenia się — uczynił, po czym uzyskał jednomyślność. W chwili, gdy piszemy, nie znamy ostatecznych wyników obrad. Podadzą je telegramy. Chcieliśmy tylko wyświetlić pewne kwestie, zacytować jedno zdanie z przemówienia Leona Bluma i przejść do innych zagadnień aktualnych ogólniejszych. Otóż przemawiając na temat kongresu nantejskiego w Saint-Nazaire, Leon Blum wyraził się:

— Rząd Frontu Ludowego nie został pokonany przez trudności finansowe. Nie pokonała nas nawet opozycja Senatu. W rzeczywistości Senat nigdy by nas nie zwalczał, gdyby nie widział, że klasa robotnicza nie podlega więcej rozkazom naczelnym władzom partii.

Z naszej strony wielokrotnie formułowaliśmy tę myśl, którą dziś potwierdza były premier rządu frontu ludowego: brak dyscypliny, brak jedności własnych zwolenników uniemożliwił sprawowanie rządów, mimo posiadania ogromnej większości.

* * *

Ktoby sądził, że zdanie powyżej zacytowane stosuje się w całej pełni do sytuacji wewnętrznej Niemiec i Włoch? Niemcy znajdują się w okropnym położeniu finansowym. Hitler posiada sporo wrogów w najwyższych sferach niemieckich, przeciwnych jego polityce agresywnej i zmierzającej wciąż do wojny, mimo wysiłków odroczenia jej przez państwa demokratyczne. Ale mimo wszystko Hitler trzymał się. Trzymał się tak długo, jak długo klasa robotnicza ulegała dyscyplinie hitlerowskiej. Dyscyplina ta znikła. Bo Hitler przebrał miarkę, stracił panowanie nad sobą, jak to się zdarza każdemu dyktatorowi. Drobne, ale coraz częstsze wiadomości, dobiegające z Niemiec, dowodzą, jak nieprawdopodobnie duży jest rozkład wewnętrzny Trzeciej Rzeszy. Cała prasa francuska podaje informacje o sabotażach przy budowie fortyfikacyj zwanych „linią Zygfryda“. Cement niemiecki jest nic nie wart. W zakładach Kruppa rozstrzelano szereg robotników, złapanych na gorącym uczynku dosypywania piasku do stali. Majstrowie otrzymali broń i rozkaz strzelania do robotników, schwytanych na gorącym uczynku sabotażu. Mimo wszystko stal niemiecka jest licha. Okazało się to już w Hiszpanii, gdzie niemiecki materiał wojenny nie sprostał zadaniu. W Kłajpedzie wyleciały w powietrze wszystkie pośpiesznie budowane przez Niemców fortyfikacje. Zamachy są dość częste. Ludności grożą surowe kary za rzucanie kwiatów do pojazdu „führera“... Dezercji nie ma końca. Sensację wywołało w zeszłym tygodniu przybycie do Valenciennes przez Belgię oficera osobistej gwardii Hitlera, który ostatecznie zniechęcony do obecnego ustroju Niemiec, uciekł, unosząc ze sobą ciekawe dokumenty, które władze francuskie badają, podczas gdy zbieg w więzieniu oczekuje na wynik tego śledztwa, zanim dostanie pozwolenie na zaciągnięcie się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Robotnicy w Niemczech szemrzą. Przemęczeni są pracą, źle odżywiani, odrywani od rodzin, przewożeni raz na jedną, to na drugą granicę. Przymusowo, w miarę potrzeby państwowych, przerzucani są z jednej fabryki do drugiej. Wywołuje to niezadowolenie zarządów fabryk, pozbawianych wykwalifikowanego personelu. W Pradze wre. I tu sabotaże są na porządku dziennym. Wywożenie robotników czeskich wgłąb Niemiec i zastępowanie ich Niemcami „zaufanymi“ na niewiele się zda: i w głębi Niemiec można sabotować, a nie wywiezie Hitler dziesięciu milionów wrogiej mu ludności czechosłowackiej. W Wiedniu, gdzie hitleryzm zyskał poparcie wielu, duch frondy przyczaił się i czeka. Zagłębie Saary, które zaznało spokoju za czasów okupacji francuskiej, jest niezadowolone. Hamburg był stolicą komunizmu: trudno uwierzyć, by wszyscy komuniści stali się hitlerowcami. Dezercje na granicy polskiej żołnierzy hitlerowskich też są liczne. Piękne słowa Hitlera, głoszącego o konieczności pozostawania kobiet w domu i zajmowania się produkcją dzieci, są zaprzeczone przez statystyki niemieckie: w roku 1938 pracowało we fabrykach i w biurach 6,324.000 Niemek. Trzymanie pod bronią milionów ludzi dezorganizuje do reszty gospodarstwo niemieckie. W portach mnożą się pożary.

Wiadomości z Włoch nie są lepsze. Sabotaże na lotniskach. Zresztą o Włoszech, nowej kolonii niemieckiej, pomówimy oddzielnie. Proklamacje w Berlinie kursujące, pisane są często na maszynie. Jeden z dziennikarzy francuskich cytuje z takej ulotki: „Robotnicy! Sabotujcie, gdzie tylko możecie przygotowania wojenne, jedyny sposób przeciwstawienia się wojnie! Lud niemiecki nie chce bić się z Francją. Nie chce bić się za Mussoliniego!“

Powszechne zdenerwowanie powiększają w Niemczech trudności finansowe. Brak rzemieślników (zmobilizowani), drobniesze sklepy pozamykane (wykazywały niedostateczny prawem przewidziany obrót). Przemysł, całkowicie zmobilizowany, nie wystarcza na potrzeby cywilne ludności. Brak robotników rolnych. Traktat handlowy zawarty z Rumunią nie wystarcza...

Hitler stara się podnieść swą ludność sloganami o tym, jak to Anglia i Francja pragną lud niemiecki wygłodzić, jak to te biedne Niemcy są otoczone i odosobnione... Nagle świetlna bomba: alians z Włochami! Oś niemiecko-włoska to więcej, niż karta niemiecka w roku 1914! Nie, nie więcej. Trudno nam powiedzieć czy ludność niemiecka jeszcze się łudzi. W roku 1914 Anglia była niezdecydowana, Turcja szła z Niemcami, Rosja nie była gotowa do wojny. Ameryka ściśle neutralna. Dziś Francuzi mówią: Nie chcemy was wygłodzić ale są rzeczy, których my, z naszej strony nie trawimy. Gra jest w toku. Niemcy starają się znowu zaskoczyć chwilowo uspokojone demokracje, by tym potężniej w punkcie nieprzewidzianym uderzyć. Czy jeszcze zdołają bezkarnie? Chyba nie. Qui vivra, verra.

Dr. T. LEDNER

Sztuka estońska

Wystawione obecnie w *Pałacu Sztuki* obrazy i rzeźby artystów estońskich, zapoznają nas z plastyczną twórczością bardzo młodą, odrosłą co dopiero od gleby ludowości, i czerpiącą, z braku własnej akademii, nietylko z wzorów, ale i z nauki w obcych ośrodkach. Brak historii wyraża się najczęściej brakiem skrupułów, widocznym szczególnie w podciąganiu się ku wszelkiemu nowinkarstwu za wszelką cenę. Znajdujemy też tu cały szereg odruchów i manier, które się wiązało ze współczesnością: motywy wiejskie, oglądane nie wprost, ale w skrótach i krzywiznach, poprzez okno, na którym stoi doniczka (Adamson — Eric); dalekie domy unoszą się na płatkach kwietnych, proporcje są zlekceważone, rysunek — bylejaki, a wszystko to w imię literackiej paraleli: miasto a kwiat. — Podczas gdy w impresjoniźmie francuskim pejzaż sam tłumaczył człowieka, jego zamiar, nastrój i osobliwości, to u niektórych modernistów niemieckich budziła się obawa o „bezduszność“ takiego krajobrazu, i, ażeby jej zapobiec, wlepiano — czy się dało czy nie dało — człowieka w środek pejzażu. Obraz się buntował, ale filozoficznym zamysłom stało się zadość w konfrontacji: człowiek a przyroda, albo: człowiek, a miasto. Na tej to linii leży „Tallin wiosna. Autoportret“ Adamsona—Erica.

Kredy w plastyce zachodniej „nowość“ w plastyce wypowiadała się przede wszystkim nowością spojrzenia, rozszerzoną wizją formalno barwną, to w Niemczech musiała się ona oprzeć o nową „rzeczowość“. Jak gdyby nowy przedmiot był naprawdę czynnikiem artystycznie istotnym. Pod wpływem Dixa zaostrzył się tzw. „weryzm“, ściśle notowanie rzeczy — dokładne malowanie posadzek, szaf, aparatów telefonicznych i twarzy, co w rezultacie podkreślało ponurą niewolę człowieka wśród sprzętów, przytłaczającą inwentaryzację życia. Po tej linii porusza się twórczość Karina Lutsa.

Sztuka estońska jest przygaszona szarzyzną ołowianego nieba i ciężkiego rybackiego mozołu; a poza tym: nawet chorągiew fińska ma wśród swoich kolorów *czerń* — czarną smugę, obok niebieskiej i białej — tony chłodne i ostateczne; czy dziwne więc, że „Capri“ Konrada Mägi'a nie zachowało w sobie ani jednego pasma południowego słońca, zbliżając się raczej do ruin posępnej baśni, graniastych i kanciastych, w duchu jakiegoś pseudo kubizmu, oczywiście czysto literacko pojętego.

Skubizowana Schauerromantik.

Edward Ole widzi artystyczną ekspresję — w rozmiarach. To tak mniejwięcej, jak gdyby ktoś dla spotęgowania swych uczuć użył powiększającego szkła. Wzburzone czupry[illegible] à la Beethov[illegible]

„Adwokat Dr“...

Skąd ta złośliwość i lekceważenie?

Ze sfer adwokackich piszą nam:

Niedawno ogłoszony został komunikat Nr. 6. Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie (podany w zeszycie III/IV Krakowskiego Głosu Adwokatów) obejmujący szereg postanowień i rozstrzygnięć tej najwyższej samorządowej władzy adwokackiej w kwestiach zawodowych. Między innymi (w pozycji 5.) rozstrzygnęła Najwyższa Rada Adwokacka pewną konkretną sprawę adwokata Y. (widocznie w okręgu Izby Adwokackiej we Lwowie), który w pismach i drukach zawodowych używał tytułu: Profesor Uniwersytetu, Radca prawny Banku cukrownictwa... i orzekła, że zasada koleżeństwa obowiązująca wedle prawa o ustroju adwokatury, nie dopuszcza do używania przez adwokata w wykonaniu zawodu, jakichkolwiek tytułów poza tytułem adwokata, gdy może to być przez adwokatów nie posiadających tytułów rozumiane jako chęć wyróżnienia się i dyskretnej reklamy. Jest więc — wedle cytowanego rozstrzygnięcia dopuszczalny tytuł „radca prawny...“ jednak tylko z korespondencji zawodowej danego adwokata z tym właśnie Bankiem. Uważa dalej Nacz. Rada Adw. za niewłaściwe tytułowanie adwokata podczas wykonywania zawodu np. na rozprawie także innym tytułem, nawet z hierarchii samorządu adwokackiego, a więc np. dziekana, prezesa, a tymbardziej tytułem poza adwokackim np. profesora, senatora, posła i t. p.

W uzasadnieniu tego słusznego zresztą rozstrzygnięcia przytacza jednak Nacz. Rada Adw. polemizując widocznie z argumentacją adwokata Y. — jeden motyw, który nie tylko w sferach adwokackich w Małopolsce musi wywołać pewne niemiłe zdziwienie. Podnosi bowiem decyzja ta dosłownie: „Tolerowanie przez Naczelną Radę Adwokacką tytułu „doktora praw“ tłumaczy się nie zasadniczą różnicą tego tytułu od innych, lecz jedynie pobłażliwością w stosunku do zakorzenionej na obszarze dawnej Małopolski a nieszkodliwej tradycji“. Ta pobłażliwość i wyrozumiałość dla „nieszkodliwej tradycji zakorzenionej na obszarze dawnej Małopolski“ mieści w sobie pewną zupełnie nie uzasadnioną dozę złośliwości i lekceważenia oraz zapoznaje zupełnie znaczenie tytułu doktora i prawa z niego wypływające. Tytuły profesora, senatora, dziekana, prezesa i td. oznaczają zawsze także pewien zawód lub stanowisko polityczne czy społeczne, nie mające rzeczywiście nic wspólnego z zawodem adwokackim. Inaczej jednak ma się rzecz z tytułem doktora w ogóle, a doktora praw w szczególności. Tytuł ten nie jest oznaczeniem żadnego zawodu ani stanowiska politycznego czy społecznego, lecz tylko tytułem uniwersyteckim, naukowym, otrzymanym w dowód odbycia z korzystnym wynikiem pewnych studiów uniwersyteckich, za które został nadany, a którego używanie nie może powodować w zawodzie żadnych zarzutów nielojalności koleżeńskiej skoro w zawodowej konkurencji tytuł naukowy nie powinien wywołać ani u publiczności ani u innych członków danego zawodu nie posiadających tego tytułu — wrażenia lepszej kwalifikacji zawodowej. Należy tu jednak przypomnieć, że wedle dawnej ustawy poaustriackiej o adwokaturze warunkiem sine qua non uzyskania prawa wykonywania adwokatury był właśnie tytuł doktora praw, bez którego tylko wyjątkowo pewne osoby mogły przejść do adwokatury i ją zawodowo wykonywać.

Tytuł więc ten był nie tylko ozdobą naukową, ale i konieczną przesłanką i nakazem ustawowym zostania adwokatem.

W dyplomach doktorskich oraz w akcie samej promocji na doktora nadaje Uniwersytet doktorowi wszystkie prawa i przywileje jakie się z tytułem doktora łączą. Coprawda, to prawa i przywileje nie są pisane i ujęte w ścisłe normy ustawowe. W żadnym zbiorze ustaw austriackich, ani polskich nie mogłem się doszukać takich przepisów. Widocznie są one tak stare, powszechne, ale i skromne, że nie potrzebują żadnego przepisu praw nego, gdyż streszczają się zasadniczo w jednym, nie ograniczonym prawie: ich używania, zawsze i wszędzie przez całe życie promowanego, o ile w następstwie czynów karygodnych tytuł ten nie zostanie odebrany. Sam tytuł, będący niejako naukowy, cywilny i międzynarodowy, rodzajem odznaczenia udzielanego przez wszystkie uniwersytety na całym świecie jest też respektowany i otoczony należnym szacunkiem również na całym świecie cywilizowanym. Uznawanie go więc w każdym momencie, nawet przy wykonywaniu jakiegokolwiek zawodu nie jest żadną tolerancją ani pobłażliwością, podobnie jak i używanie go nie jest żadnym zakorzenionym zwyczajem lub nieszkodliwą tradycją w Małopolsce, a takie mylne, przeciwne zapatrywanie obniżyłoby w ogóle tytuł doktora i zepchnęłoby go do życia wyłącznie prywatnego i towarzyskiego, a więc doprowadziłoby go w jego istocie do absurdu.

Od pewnego czasu można jednak zauważyć u niektórych czynników w Warszawie tendencje do eliminowania tytułu doktora. Podobno np. dokumenty sędziowskie opuszczają już tytuł doktora, a obecnie także Nacz. Rada Adw. widocznie zaczyna się negatywnie do niego odnosić. Nie można z pewnością podejrzewać, jakoby ta niechęć odnośnych czynników w Warszawie — gdzie tytuł doktora był rzadki, zwłaszcza w tamtejszych sferach prawniczych, pochodziła z motywów ujętych lapidarnie jako „der Neid der Besitzlosen“ lub nawet z obawy przed konkurencją zawodową kolegi o tytule doktora. Widocznie tylko kieruje nią słaba znajomość stosunków i rozwoju historycznego tego problemu w naszej połaci kraju. Trudno jednak zrozumieć dlaczegoby odmienne w tym względzie stosunki b. Kongresówki miały być lepsze i służyć za ogólny wzór. Sądzić raczej należy że splendor doktoratu (tak jest! — splendor) powinien był nadal być utrzymany jako warunek adwokatury, jeśli już nie w stosunku do starszych adwokatów z Kongresówki, to przynajmniej do kandydatów, którzy w przyszłości mają jeszcze na drodze dostania się do zawodu adwokackiego. Wówczas z pewnością Nacz. Rada Adw. nie odnosiłaby się do tej sprawy z takim pełnym obraźliwego przekąsu nastawieniem, wobec którego właściwie powinny zająć stanowisko wydziały prawnicze czcigodnej Almae Matris w Krakowie i we Lwowie, od których te tytuły głównie pochodzą.

Także Adwokat Dr.



i rozdęta elefantiasis kształtów, mają nam uprawdopodobnić wybitność portretowanych postaci.

Poważna, szczerze odczuta i celowo skomponowana jest praca Eerika Haamera: „Rybacy z Ruhnu“ Nastrój napół religijny, podkreślony jeszcze zanadto dominującymi szarościami i brązami, chude, płasko wydłużone sylwety pełne pokory i fatalizmu, omroczone, gubiące się twarze za świecącymi jaśniej bielami szat — wszystko to przyczynia się do skupionej wymowy owej kibitki nędzy. Wyraźna tematowość i brązowy mrok tłumią momenty malarskie.

Podobne dominanty barwne duszą kolorystykę innych obrazów: chromowy welon — nad „Bulwarem paryskim“ A. Bergmana, biała mgła nad pejzażem Johannesa Voerahausu i błyszcząca jak czy nele w słońcu — żółtość na żniwiarzach Kaarela Liimanda.

Świeże cynobry, ugry i kobalty świtają wprawdzie i wabią w stronę obrazów Willema Ormissona, ale z bliska wyglądają jak budujący się świeżo dom za rusztowaniem: formy twarde, czekają dal szego, i to dalekiego ciągu.

Religijny patos w duchu Noldego bije z mezzotinty i suchych igieł Agathe Veeber, podczas gdy cierpliwa i precyzyjna linearność — na wzór grafików angielskich — wyróżnia grafiki Edwarda Vii ralta.

Kilka niezłych rzeźb Halliste, Joesaara, i in. uzupełnia wystawę młodej plastyki estońskiej.

H. W.

Jak Polka-chrześcijanka wyratowała Żydów z hitlerowskiego piekła

Nowy Jork 31. 5. ŻAT. „Jüdische Welt“ („Jewish World“, Filadelfia) relacjonuje o wzruszającym wypadku, w którym Polka, chrześcijanka, zamieszkała od wielu lat w Filadelfii, przyczyniła się do uratowania z Wiednia młodego małżeństwa żydowskiego i umożliwienia mu wyemigrowanie do Ameryki. Szczegóły zostały dziennikowi zakomunikowane w czasie wizyty w lokalu redakcji przez trzech „bohaterów“ tego wydarzenia.

Przed laty, do czasu wyemigrowania do Ameryki, Polka Julia Potemska, lat 62 (jej adres w Filadelfii: 716 S. 3rd Street), była na służbie w mieszkaniu Żyda, adwokata Jakuba Schmierera. W tym też czasie przyszła na świat córka Schmierera, Gizela, która była młodym dzieckiem, gdy Julia opuściła dom Schmiererów i wyemigrowała z Polski do Ameryki, gdzie wyszła za mąż za Potemskiego, robotnika w filadelfijskiej fabryce wyrobów szklanych. Przed 5 laty, mieszkając w Wiedniu, Gizela wyszła za mąż za młodego lekarza-Żyda, dra Adolfa Dienerta. Otóż przed rokiem, wkrótce po aneksji Austrii, Julia Potemska (która przez długie lata utrzymywała kontakt listowny z rodziną jej dawnego pracodawcy) otrzymała od starego adwokata Schmierera list z błagalną prośbą, czy nie mogłaby uczynić cokolwiek dla Gizeli i jej męża, aby w razie możności przyczynić się do uratowania młodego małżeństwa i ewentualnie umożliwienia Dienertom wyemigrowania do Ameryki.

— Od tego czasu — opowiada Potemska — nie mogłam już odzyskać spokoju. Mąż mój jest biednym robotnikiem, ciężko zarabiającym na nasz chleb. Udałam się do p. Rubinsteina z „Hiasu“ (żydowskie towarzystwo emigracyjne), pokazałam mu list starego adwokata i powiedziałam: „Panie Rubinstein, pan jest Żydem i pan musi mi pomóc ratować tych dwoje młodych ludzi z piekła tamtych oprawców. Będę ponosiła wszystkie konieczne koszty. Niech pan się wystara o affidavit. Wprost z okrętu zabiorę tych dwoje ludzi do mego domu i będę chleb swój dzieliła z nimi. Ale, na miłość boską, ratujmy ich czym prędzej“. I p. Rubinstein mi pomógł. Dostaliśmy affidavit. Nie sypiałam po nocach i liczyłam dnie — aż wczoraj w nocy otrzymałam radosną depeszę, że są już w porcie. Za ostatnie 15 dolarów wynajęliśmy z synem taksówkę do portu — i oto są tu przed wami moi drodzy goście.

Śmiała kradzież w mieszkaniu szefa policji londyńskiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.“)

Londyn 31. 5. (P) Dużą sensacją w Londynie wywołał fakt, że mieszkanie szefa policji londyńskiej Sir Hug Turnbulla zostało onegdaj całkowicie splądrowane, a szereg cennych przedmiotów padł łupem złoczyńców.

Kiedy o godz. 10-tej wieczór domownicy przybyli do mieszkania, znajdującego się w Regent's Park, stwierdzili, że w jednym z pokoi leży służący związany i skneblowany.

Kiedy służący odzyskał swobodę ruchów, połączył się natychmiast telefonicznie z główną kwaterą policji londyńskiej, której kierownikiem jest jego szef, Sir Hugh Turnbulle. Scotland Yard natychmiast postawił na nogi oddział najwybitniejszych detektywów, celem wykrycia sprawców śmiałej kradzieży w mieszkaniu szefa policji londyńskiej, który zajmuje stanowisko od r. 1925.

Prof. Prato — kandydatem na rabina Tel-Awiwu

Jerozolima 31. 5. ŻAT. Jak informują, po „Szeloszim“ urząd naczelnego rabina sefardyjskiego po zmarłym rabinie Jakubie Meirze obejmie nadrabin gminy sefardyjskiej w Tel Awiwie, rabin Uziel, wobec czego zajdzie konieczność wyboru nowego rabina sefardyjskiego w Tel Awiwie. Wśród kandydatów wymieniani są: członek nadrabinatu jerozolimskiego rabin Josef Halevy i b. nadrabin Włoch, rabin prof. Prato.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe próby wyeliminowania kupiectwa rolnego

Zastrzeżenia samorządu gospodarczego do rozporządzenia Min. rolnictwa

Warszawa. 31. 5. (g. m.) Opracowany został projekt rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie spędów rolniczych, które właściwie mówiąc, pomyślane zostały, jako instytucja ograniczająca wolną konkurencję.

Projekt zmierza do unormowania prawnego instytucji spędów, jako odrębnego i niezależnego od targów sposobu handlu żywcem. Przewiduje on m. in., że kwalifikacje odbiorcy żywca pozostawia się swobodnemu uznaniu izby rolniczej i że prawa ważenia zwierząt są pozbawieni funkcjonariusze odbiorcy. Cały szereg przepisów zmierza do wyeliminowania kupiectwa z tej gałęzi handlu.

Projekt ten wywołał liczne zastrzeżenia ze strony organizacji kupieckich i izb przem. handlowych

W szczególności izba sosnowiecka wskazuje, że spędy urządzane przez spółdzielnie rolnicze dla swych członków winny podlegać przepisom projektowanego rozporządzenia na równi z innymi spędami. Spółdzielnie winny być pozbawione prawa organizowania spędów dla osób nie będących ich członkami, gdyż mogłyby na nich występować w charakterze konkurenta w stosunku do innych kupców.

W nadzorze nad akcją spędów, sprawowanym przez izbę rolniczą winny uczestniczyć również właściwe izby przemysłowo handlowe i rzemieślnicze.

Również w ustalaniu programu akcji spędowej winny uczestniczyć właściwe izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze zamiast okręgowego związku spółdzielni.

Zdaniem izby sosnowieckiej do udziału w spędach w charakterze odbiorców winny być dopuszczeni wyłącznie kupcy rejestrowi oraz mistrzowie rzeźnicko wędliniarscy. Izba rolnicza, po porozumieniu się z właściwą izbą przemysłowo handlową lub rzemieślniczą, może wykluczyć od udziału w spędach odbiorcę odpowiadającego warunkom przewidzianym w wypadku stwierdzenia, że nie stosuje się on do przepisów rozporządzenia oraz wydanego na jego zasadzie regulaminu.

Dodajmy, że jest to broń niebezpieczna, która może się obrócić przeciwko kupcom, przy czym najmniejsze przewinienie może służyć jako pretekst do usunięcia, ze względów konkurencyjnych lub politycznych, niepożądanych kupców.

Dalej izba sosnowiecka podkreśla, że dążenia do selekcji odbiorców, zakupujących na spędach — należy uznać za całkowicie uzasadnione wobec niezdrowych stosunków panujących obecnie na targowicach mięsnych. Tym niemniej należy ustalić pewne obiektywne cechy, którym winien odpowiadać odbiorca a nie pozostawiać orzekania o jego kwalifikacjach swobodnemu uznaniu izby rolniczej jak to przewidywał projekt. Wypowiedziano się też za nadaniem ustalonych na spędach cenom charakteru orientacyjnego, a nie obowiązującego.

Prawo wstępu na spęd winni posiadać rolnicy producenci ze swoim towarem oraz odbiorcy, dla których dany spęd został zorganizowany. Zasadniczym bowiem celem spędów jest ułatwienie odbiorcy nabycia potrzebnego mu towaru (bekonowego lub eksportowego) przez chwilowe wyeliminowanie z rynku dzikiej konkurencji, która z reguły ma miejsce na targowicy.

Prawa ważenia zwierząt winni być pozbawieni nie tylko funkcjonariusze odbiorcy, jak to przewiduje projekt, lecz także funkcjonariusze sprzedawcy.

Wysokość opłat, pobieranych na rzecz organizatora spędu winna być jednakowa zarówno dla zrzeszonych jak i niezrzeszonych rolników, przywilej bowiem w zakresie opłat nie jest właściwym środkiem propagandy zrzeszenia się rolników.

Za podstawę do ustalania cen orientacyjnych należałoby przyjąć notowania giełdowe.

Wreszcie izba sosnowiecka zgłosiła poprawkę, zmierzającą do rozszerzenia grona osób, uprawnionych do brania udziału w spędach.

Bezpodstawne pogłoski

Ostatnio rozeszły się nieprawdziwe pogłoski, jakoby krakowscy hurtownicy branży tekstylnej odmawiali udzielania dalszego kredytu swoim dotychczasowym odbiorcom, mimo, że ci wywiązują się należycie z dotychczasowych zobowiązań.

Przy sposobności odbycia zebrania sekcji branży tekstylnej w Krakowskim Stowarzyszeniu Kupców dnia 29 maja 1939 r. dla omówienia spraw branżowych poruszona została również i ta obecnie aktualna kwestia.

Wszyscy zebrani hurtownicy jednogłośnie zdementowali te bezpodstawne — niczym nieuzasadnione — pogłoski, stwierdzając z naciskiem i zapewniając że jak dotychczas tak i nadal udzielać będą kredytów swoim odbiorcom, którzy należycie wywiązali się dotychczas ze swoich zobowiązań.

Min. Roman o możliwościach handlu z Ameryką

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych A. P. ministra przemysłu i handlu p. Antoniego Romana, który, jak wiadomo, był zaproszony przez rząd amerykański na uroczystości otwarcia Narodowej Wystawy oraz pawilonu polskiego, przedstawiciel Agencji „Iskra" przeprowadził z p. ministrem rozmowę na temat pawilonu polskiego oraz możliwości rozszerzenia wymiany handlowej polsko-amerykańskiej.

— Jeśli chodzi o pawilon polski na wystawie nowojorskiej — oświadczył na wstępie p. minister Roman — to pomimo jego skromnych rozmiarów w stosunku do pawilonów innych państw bogatszych, przedstawia się on dość okazale, zarówno pod względem organizacyjnym jak i architektonicznym. Muszę podkreślić, że pawilon polski jest bogato obesłany eksponatami, reprezentującymi w pierwszym rzędzie naszą wytwórczość, a następnie naukę polską, sztukę itp.

Specjalny nacisk kładliśmy na eksponaty polskiej wytwórczości przemysłowej, ażeby w ten sposób dowieść Stanom Zjednoczonym, że nie jesteśmy krajem tylko rolniczym, lecz i przemysłowym.

— Z zetknięcia się z Polonią Amerykańską odniosłem wrażenie, że w ostatnich latach zrobiła ona duży postęp tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej. Po raz pierwszy zetknąłem się z Polakami amerykańskimi, będąc konsulem w Nowym Jorku, gdzie miałem możność zaobserwować duże ich zainteresowanie i chęć współpracy z Macierzą.

— Podczas mego pobytu w Stanach Zjednoczonych miałem możność zetknięcia się na miejscu z amerykańskimi kołami gospodarczymi i przeprowadziłem szereg rozmów, zarówno z czynnikami rządowymi oraz polskimi sferami gospodarczymi na tematy związane z aktualnymi zagadnieniami wymiany handlowej Polski ze Stanami Zjednoczonymi. W wyniku rozmów doszedłem do przekonania, że w chwili obecnej są pewne nowe możliwości rozszerzenia tej wymiany a to w związku z odpadnięciem całkowitym lub częściowym niektórych konkurentów europejskich, eksportujących swe wyroby na rynek amerykański. Dotyczy to przede wszystkim artykułów przemysłowych jak wyroby włókniste, szkło, galanteria itd., które to artykuły dotychczas były eksportowane z Polski do Stanów Zjednoczonych w bardzo małej ilości. W ten sposób wywóz artykułów pochodzenia polskiego do St. Zjednoczonych straciłby swój przeważający rolniczo - hodowlany charakter, jaki posiada w chwili obecnej. Jakkolwiek w zakresie niektórych artykułów poziom amerykańskiej taryfy celnej utrudnia nieco w tej chwili (zwłaszcza wobec zawieszenia umowy handlowej amerykańsko - czesko - słowackiej, zawierającej szereg zniżek celnych na wspomniane wyżej artykuły), szerszy wywóz na rynek amerykański, to jednak jeśli chodzi o wzmożenie wywozu polskiego, główny ciężar zadań leży na zorganizowaniu odpowiedniej podaży w samej Polsce. Trzeba dodać, że rynek amerykański dzięki swojej strukturze odbiera tylko większe ilości jednego tego samego towaru, wykonanego w sposób standartowy, aby odpowiedzieć jednolitemu zapotrzebowaniu bardzo szerokich mas konsumentów amerykańskich.

Wykorzystanie obecnie otwierających się możliwości stanowi zatem zadanie w pierwszym rzędzie dla naszego własnego życia gospodarczego, które przy pomocy czynników oficjalnych, a przede wszystkim samorządu gospodarczego winno by zorganizować się w tym celu w ten sposób, aby — nadarzającej się wielkiej sposobności wejścia z naszymi wyrobami przemysłowymi na rynek amerykański — nie zaniedbać.

Jeśliby program powyższy mógł być chociaż w części wykonany, odbiłoby się to wysoce korzystnie na naszym bilansie handlowym ze Stanami Zjednoczonymi, wykazującym — jak wiadomo — stale znaczne saldo ujemne.

Dwie ważne ustawy

Dziennik Ustaw nr 48 zawiera m. in. rozporządzenie ministra skarbu w sprawie stemplowania obligacji obcokrajowych pożyczek premiowych wypuszczonych przed dniem 13 maja 1939 r. Dopiero po ostemplowaniu mogą być takie obligacje przedmiotem obrotu prawnego. Rozporządzenie wymienia kasy urzędów skarbowych, w których będzie się odbywała rejestracja i stemplowanie. Zgłoszenie obligacyj powinno nastąpić w ciągu 35 dni.

Został również ogłoszony Dekret Prezydenta R. P. zmieniający przepisy o osobistych świadczeniach wojennych. Rada ministrów może w przypadku, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, wprowadzić obowiązek świadczeń osobistych. Do świadczeń są obowiązani wszyscy mieszkańcy Państwa płci obojga w wieku od 17 do 60 lat z wyjątkiem: służących w wojsku, zwolnionych do kat. E, duchownych, posłów i senatorów, sędziów i prokuratorów, pracowników kolejowych i pocztowych, ubezpieczalni, Funduszu Pracy itd. Zwalnia się od świadczeń osobistych chorych, ułomnych, cudzoziemców na zasadach wzajemności, kobiety w ciąży i matki karmiące. Prowadzi się rejestrację obowiązanych do świadczeń. Rada Ministrów ogłosiła rozporządzenie, na mocy którego osoby posiadające umiejętność wykonywania czynności zawodowych w przemyśle, handlu, rolnictwie, komunikacji i innych dziedzinach mogących mieć znaczenie dla obrony kraju podlegają obowiązkowi rejestracji, którą zarządzi odpowiednie ministerstwo. Kierownicy instytucji, organizacji, firm itd. dostarczą wszelkich danych niezbędnych do ustalenia jaki personel jest zatrudniony i w jakiej liczbie jest potrzebny do zapewnienia prawidłowego funkcjonowania tych instytucji.

—oo—

Deklarowanie należnych do zwrotu sum za świadectwa przemysłowe na F. O. N.

Warszawa, 31. 5. (g. m.) Ostatnio szereg organizacyj kupieckich powzięło uchwały, iż przypadające do zwrotu poszczególnym płatnikom sumy z tytułu wykupionych świadectw przemysłowych, kupiectwo deklaruje jako ofiary na Fundusz Obrony Narodowej.

W łączności z tym należy zauważyć, że Ministerstwo Skarbu uznało, iż zbiorowe zadeklarowanie kwot w formie ogólnych uchwał jest w świetle obowiązujących przepisów niewystarczają-

ce, z uwagi na konieczność indywidualnego podpisywania przez płatników deklaracji upoważniającej kasę Urzędu Skarbowego do zwrotu odnośnej kwoty za osobistym pokwitowaniem pod warunkiem stwierdzenia nadpłaty na koncie płatnika.

Mając jednak na uwadze wzniosły cel ofiarodawców Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w dalszym ciągu, że w celu zrealizowania uchwały zrzeszeń gospodarczych w powyższej sprawie, członkowie tych zrzeszeń mogliby wpłacać do kas swych związków na rzecz F. O. N. kwoty, równające się tym, jakie będą im potrącane z podatku obrotowego za rok 1939 stosownie do postanowień art 15 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym i odpowiadającym cenie zasadniczej świadectwa wraz z 15-proc. dodatkiem. Kwoty te mogą być wpłacane jednorazowo w pełni wysokości lub też ratalnie w terminach płatności zaliczek na podatek obrotowy za r. 1939 (art. 8 powołanej wyżej ustawy).

Wysokość mających się potrącić kwot, o których mowa, każdemu z członków zrzeszenia, Urzędy Skarbowe podadzą odnośnym związkom (na ich życzenie) w formie imiennych wykazów.

Podział kontyngentów przywozowych na 4 miesiące

Warszawa, 31. 5. (g. m.) Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Przywozowego dokonano podziału kontyngentów przywozowych na najbliższe 4 miesiące oraz omówiono sprawy bieżące natury ogólnej. Złożone też zostało sprawzodanie z wykonania budżetu Komitetu przywozowego na rok budżetowy 1938-39, poczem dyrektor K. Gadomski z ramienia komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli księgowości komitetu przywozowego za rok 1938-39. Następnie dokonano wyboru komisji rewizyjnej na r. 1939-40.

Odbyło się też posiedzenie komitetu finansowo-wywozowego Rady Handlu Zagranicznego, na którym rozpatrzono kilkadziesiąt spraw, związanych z eksportem artykułów przemysłowych, m. in. w sprawie wywozu cementu, artykułów żelazno-metalurgicznych, maszynek do mięsa itp.

—oo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 31 maja. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23—23.25, jednolita czerwona i biała 22.25—22.50, zbierana 21.25—21.50, żyto stand. I 15.65—15.85, stand. II 15.10—15.30, jęczmień jednolity 18.25—19.25, przemiałowy 17.25—17.75, pastewny 16.50—16.75, owies niezadeszczony 19—19.25, standart I. (lekko zadeszczony) 17.75—18.25, standart II. (zad. dop.) 17.25—17.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41.50—44.50, wyciągowa 35 proc. 40.50—43.50, gat I 50 proc. 38.50—40, gat. IA 65 proc. 34.50—36.50, gat. II 35-65 proc. 32.25—34.25, gat. II 50-60 proc. 30.50—32, gat. II. 50-65 proc. 29.75—30 25, gat. II. 60-65 proc. 24—24.50, pastewna 14.75—15.25, razowa 95 proc. 30—30.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, razowa 95 proc. 23.75—24.25, mąka żytnia okr. poznańskiego; gat. IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—12, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.75—12 jęczmienne 12—12.25. Tendencja i obroty: pszenica 74 spokojna, żyto 66.5 spokojna, jęczmień 30 spokojna, owies 30 spokojna. Ogólny obrót 711 ton, Tendencja ogólna: spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 31 maja. Wszystkie otręby minus 25 gr, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 240 spokojna, żyto 660 spokojna, jęczmień 65 spokojna, owies 60 spokojna. Ogólny obrót 2044.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 31 maja. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 107, Ostrowiec 78—79, Modrzejów 19, Cukier 36.50, Lilpop 91.50—92.50, Starachowice 54.50—54.75, Węgiel 33. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 60.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 77.50, II em. 75.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 81. II em. 82, 5 proc. poż. konwersyjna 65, drobne 62, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 62, drobne 60, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.50, odc. drobne 66.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 40.50.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 55.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 66, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 58.

Dewizy: Bruksela 90.60, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.55, Kopenhaga 111.10, Londyn 24.88, Nowy Jork czek 5.31 1/8, Nowy Jork kabel 5.31½, Oslo 124.95, Paryż 14.09, Sztokholm 128.15, Zurych 119.80, Rzym 27.90. Tendencja nieco słabsza.

Żydowscy plastycy na F. O. N.

W salach Żyd. Towarzystwa Teatralnego (Stolarska 9), mieści się obecnie wystawa obrazów żydowskich plastyków ofiarowanych na F. O. N. Cel i charakter wystawy nie pozwalają na stosowanie normalnych probierzy oceniania i wartościowania, toteż poprzestanę na tematowym jej przekroju.

Pejzaż podmiejski w brązowym tonie wystawia Białogórski. H. Ehrman daje większą pracę olejną: szereg domów w niebieskim mroku, z ulubioną przez tego artystę spokojną rzeczowością w opracowaniu szczegółów prowincjonalnej „architektury“, i z nastrojem przytulności uliczkowej. Kwitnący, wiosenny zakręt uliczny, pod poziomymi smugami nieba, nastrój podeszczowy, który zaznacza się w intensywnej, wilgotnej świeżości barwy — daje Karol Förster. A. Fenichel wystawia drzeworyt: twardy, rozłożysty i szorstki, jak woźnica, którego wyobraża. Helena Grabschiftówna wystawiła pejzaż, ze strumieniem górskim, który wirowym ruchem swoich fal wyznacza kierunek plam, ożywioną fakturę całości. W. Grünberg daje portret, w jasnych, mgiełkowych tonach barwnych. Portrety rzeźbiarza Hochmana i dwóch patriarchalnych postaci wystawia poeta-malarz Ber Horowitz. Rysunki gęste, pełne rysów, pół- i ćwierćrysów, tonące w obfitości linii. Trzy postacie w chodzie, skulone i żebracze, i grupę stołową, (bankietową?), o charakterze nieco scenicznym, wystawia H. Honigman.

Motyw, zaczerpnięty z typowej dlań tematyki daje Leon Lewkowicz, a H. Lewkowiczówna wystawia rzeźbioną główkę dziewczęcą, o majolikowym charakterze, symetrycznie zamkniętą. Fragment fabryczny, migawkowy, rzucony jakby cieniami dymu i spiętrzonym uporem kominów — pokazuje akwarele Müllera. Martwa natura i architektoniczny motyw R. Mateuer-Abelesowej są przedmiotowe, wierno-sprawozdawcze. Miedziowy blask jesieni, roślinność przepalaną ostatnim, zmęczonym słońcem, i nagrzaną ciszą dal, przebłyskującą weronerowskimi zieleniami — znajdujemy w pejzażu A. Neumana. Jakuba Pfefferberga nadrzeczny motyw ze statkiem oddycha niedzielną ciszą.

Do wspomnień holenderskich wraca grafika A. Soldingera, — o kolorze warsztatowej rdzy, wynikłej ze samego tematu. Na jasnym tle rozsypał ściśle wypracowane formy jarzyn Z. Seiden, a N. Strassberg wyłania z mroków postać pełną grozy i złowróżebnej posępności. Fryda Steinberg daje światłocieniową, wrażliwą grafikę. Martwą naturę wystawia E. Zollmanówna, a metaloplastyka Rosenberga wypełniona jest motywem figuralnym.

Nie omówiłem tu obrazów, nie oceniłem; nazwałem je obszerniej po imieniu i zwróciłem uwagę na różnolitość ich tematyki. Ocenę zostawiam tym razem — publiczności, której na wystawie obecnej przypada rola wyjątkowa. Ona bowiem ma dopiero uskutecznić ofiarność żydowskich plastyków na cel tak aktualny i ważny, jak F. O. N.

h. w.

Kronika gospodarcza

— *Wytwórnia sprzętu wodnego w Zawichoście.* Fabryka śląska „Berlonik“ zakupiła ostatnio tereny w Zawichoście pow. sandomierskiego, na których zostanie podjęta budowa wytwórni sprzętu wodnego. M. in. wytwórnia będzie budowała krypy dla transportu towarowego na Wiśle.

— *Uruchomienie fabryki emalii „Syrena“ w Radomiu.* Fabryka naczyń emaliowanych pod firmą „Syrena“ sp. z o. o. w Radomiu która dotychczas była nieczynna, została obecnie uruchomiona. Fabryka zatrudniła na razie 100 robotników.

— *Poświęcenie nowej siedziby delegatury Zw. izb Przem. Handl. w Sandomierzu.* W dniu 25 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu Delegatury Związku Izb Przemysłowo Handlowych dla spraw Centralnego Okręgu Przemysłowego w Sandomierzu. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, miejskich, duchowieństwa, samorządu gospodarczego, oraz sfer gospodarczych i organizacyj społecznych.

Wzrost czynności delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu, w związku z rozbudową gospodarczą tego obszaru i wielkim zainteresowaniem prywatnych inwestorów — zmusił Delegaturę do zajęcia większego lokalu.

— *Firma „Bata“ buduje zakłady pod Puławami.* Zakłady „Bata“ zakupiły ostatnio pod Puławami 200 ha terenu z zamiarem wybudowania na nim swoich zakładów. Projektowane zakłady oparte będą na całkowitej samowystarczalności (m. in. własne garbarnie).

— *Ustawodawstwo gospodarcze.* W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 38 z dnia 30 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 16 bm. o stemplowaniu obligacyj obcokrajowych pożyczek premiowych (poz. 311).

RADJO

Czwartek, 1 czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45—9 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11 „Hej ty Wisło“ — suita Mariana Rudnickiego (zdjęcie dźwiękowe), poranek dla szkół powszechnych, słowo wstępne wygł T. Mayzner; 11.25 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą przepr. W. Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Wieś i miasto — odczyt dla młodzieży licealnej wygł. J. Michałowski; 16.40 Recital organowy J. Kucharskiego; 17.10 Żywe laboratorium; 17.20 Informacje turystyczne; 17.25 Muzyka łotewska; 18 Wiadomości bieżące; 18.05 Muzyka z płyt; 18.05 Muzyka z płyt; 18.30 Pogadanka aktnalna; 18.40 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. por. K. Kanasia; 19 Koncert rozrywkowy; 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 „Dobry wieczór państwu“ w opr. St. Broniewskiego; 20.15 Transmisja zawodów konnych w Warszawie; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorolog. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas), przy fort. prof. L. Urstein; 21.15 Oryginalny teatr wyobraźni: „Most“ premiera słuchowiska Ignacego Fika; 22 Szkic literacki: „Konopnicka nieznana“ w opr. mgr. E. Starkowej; 22.15 Koncert popularny w wyk. kwartetu salon. rozgł. krakowskiej; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 „Pół godziny w Paryżu“ — reportaż muzyczny z płyt; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22 Muzyka angielska (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Z albumu speakera“; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30 p. Kraków; 20 Rozmowę ze słuchaczem przepr. J. Topa; 20.10 Płyty; 20.15 p. Kraków; 22 Wesoły wieczór; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. bież. z miasta i prowincji; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 p. Warszawa; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22 Płyty; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Życie młodych“; 18.10 Płyty; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30 p. Kraków; 20 Śpiewa Tino Rossi (płyty); 20.15 p. Kraków; 22 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Pogadanka językowa J. Lawnego; 18.45 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu zespołu studia; 19.45 Lekcja jęz. arabskiego dla początkujących; 20 Płyty; 20.15 Komunikat meteorologiczny dziennik wiecz. (po angielsku); 20.30 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

18 LILLE: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Pieśni francuskie. RADIO PARIS: Teatr wyobraźni. SZTOKHOLM: 18.05 Muzyka rozrywkowa.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LILLE: Koncert popularny. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 19.20 Koncert chórn. TALLIN: Pieśni włoskie. SZTOKHOLM: 19.30 Radiokabaret. BUDAPESZT: „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta. LONDYN REG.: Music-Hall.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyczny program rozrywkowy. DROITWICH: Radiokabaret. HILVERSUM II: Koncert orkiestrowy. LUBLANA: Koncert. LILLE: 20.15 Czwartkowy wieczór rozrywkowy. RADIO PARIS: 20.30 Tr. z Opery; WIEŻA EIFFLA: Opera komiczna Meszagera.

21 BORDEAUX: Koncert symfoniczny. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symf. LONDYN REG.: Silly Symphonies Walta Disney'a MEDIOLAN: Program rozrywkowy. RZYM: „Pollute“ opera Donizettiego. SOFIA: Muzyka kameralna. RYGA: 1.15 Muzyka operowa i baletowa. POSTE PARISIEN: Radiokabaret. BUDAPESZT II: „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta, akt II. DROITWICH: 21.30 Kwartet amoll Dohnanyi'ego. SZTOKHOLM: Utwory Sibeliusa. LUKSEMBURG: 21.45 Koncert symfoniczny, sol. Henryk Szeryng (skrz.).

22 BUDAPESZT: Recital fortep. E. Dohnanyi'ego. KOWNO: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.07 Aud. z cyklu „Światowe sławy“. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. DROITWICH: 22.20 Muzyka taneczna.

23 POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu. FLORENCJA: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 23.05 Muzyka tan.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 czerwca: Ranek pogodny, w ciągu dnia wystąpi przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego, poczynając od północy kraju. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany, porywisty wiatr północno-zachodni. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 stopni.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

KRONIKA

CZERWIEC
1
CZWARTEK

Wschód słońca 3 g 20 m

Zachód słońca 19 g 23 m

14 Siwan 5699

Wizytacje wojewody krakowskiego

Wojewoda krakowski dr. Tymiński odbył wczoraj, w towarzystwie starosty powiatowego dr. Łacha, lustrację powiatu krakowskiego. P. wojewoda w czasie lustracji zwiedził drożdżownię w Bieżanowie i fabrykę kabli w Płaszowie.

Nie było samobójstwa

Onegdaj podaliśmy wiadomość o targnięciu się na swe życie p. J. Ściborowskiego, który jakoby miał zażyć 20 pastylek luminalu. Jak się okazuje, p. J. Ściborowski cierpiąc od dłuższego czasu na bezsenność miał zażyć na polecenie lekarza środek nasenny „Eubromal". Znękany bezsennością zażył przez omyłkę nieco więcej niż przepisano. Ponieważ wystąpiła u niego wskutek tego duża senność, matka zawiozła syna na pogotowie. P. Ściborowski jest zdrów i nie miał najmniejszych zamiarów samobójczych.

Echa tragicznej śmierci w nurtach Dunajca

W dniu wczorajszym rozpatrywał Sąd Apelacyjny po raz wtóry ciekawą sprawę. Oskarżeni byli Wacław Wilewicz i Teodor Kandulski o spowodowanie nieumyślnego zabójstwa Franciszka Kurca w następujących okolicznościach.

Dnia 12 lipca 1938, gdy stan wody na Dunajcu był wyższy o 80 cm. do 1 mtr., ponad stan normalny i komunikacja promem w Rożnowie była z tego powodu wstrzymaną, zlecił Wilewicz komendant straży firmy „Zapory i roboty hydrauliczne w Rożnowie" Teodorowi Kandulskiemu strażnikowi tej firmy, przewozić promem z jednej strony brzegu Dunajca na drugi parę koni z furmanem, bo konie te nabyte zostały dla firmy i miały być zatrudnione przy robotach hydraulicznych.

Kandulski, przewiózł promem konie bez szwanku, a gdy wracał z powrotem, za jego zgodą przysiedli się na prom trzej robotnicy firmy, a to Franciszek Kurc, Stanisław Budz i Stanisław Mikołajczyk.

Gdy prom odjechał jakieś 10 metr. od brzegu nagle przystanął, woda wdarła się do środka i jadący nim zaczęli wskakiwać do wody by płynąć do brzegu. Pierwszy dopłynął do brzegu Kandulski. Jadący łodzią w pobliżu po Dunajcu Andrzej Hajduga pojechał do dwóch, zabrał ich na łódź i dowiózł do brzegu. Chciał uratować jeszcze trzeciego śp. Kurca lecz zanim dojechał do niego, Kurc dostał się pod wodę i utonął.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu uznał obu oskarżonych winnymi zarzuconego im czynu i zasądził obu na karę więzienia po 6 miesięcy, przy czym karę zawiesił jedynie Wilewiczowi. Od wyroku tego odwołali się obaj oskarżeni, wykazując, że Kandulski był pierwszorzędnym fachowcem, albowiem przez długi czas był nawet instruktorem wioślarskim klubów sportowych na Pomorzu. Wprawdzie oskarżony tłumaczył się pierwotnie, że nie umie wiosłować, jednak uczynił to tylko dlatego, że spodziewał się, że jeżeli zasłoni się rozkazem przełożonego, natenczas dochodzenia zostaną przeciwko niemu umorzone.

Sąd dopuścił wszystkie dowody naprowadzone przez obrońcę, a po przeprowadzeniu ich i po wywodach prokuratora i obrońcy wydał wyrok, mocą którego obu oskarżonych uniewinnił.

Przewodniczył s. o. dr. Cieślewski, oskarżał prok. dr. Marcinkowski, bronił dr. B. Frühling.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
od 1-go do 7-go czerwca 1939 roku

Życiorys prezydenta dr Kwaśniewskiego i wiceprezydenta dr Pajdaka

Nowo wybrany prezydent m. Krakowa dr Mikołaj Kwaśniewski ur. się w 1871 roku. Studia odbywał na uniwersytecie w Odessie, gdzie zapisał się na Wydział Techniczny. W czasie studiów został aresztowany w związku z śledztwem w sprawie Sokoła polskiego w Odessie.

Po dwóch latach zapisał się na wydział medyczny w Charkowie, gdzie również przez pewien czas był aresztowany. Później przeniósł się do Lwowa, gdzie skończył wydział medyczny w 1904 roku.

Jesienią tegoż roku wyjechał dr Kwaśniewski do Warszawy, gdzie powierzono mu kierownictwo dzielnicy praskiej P. P. S. Po paru aresztowaniach dostał nakaz wyjazdu, wobec tego wyjechał na Podole, gdzie pełnił funkcję lekarza samorządowego. W 1914 opuścił to stanowisko i przeniósł się do Warszawy. W 1915 przedostał się do Legionów. Od tego czasu był w wojsku do roku 1926. Wojsko opuścił w stopniu pułkownika.

W 1926 roku został starostą w Stolinie. Po pewnym czasie został wojewodą tarnopolskim, później krakowskim i wkońcu poznańskim. Następnie był senatorem i wicemarszałkiem senatu. Do niedawna był prezesem Zw. Legion w Krakowie. Obecnie jest prezesem Rady Nacz. Str. Dem. i przewodniczący S. D. w Krakowie.

Dr Kwaśniewski jest przewodniczącym kom. Wydz. Budowy Kopca na Sowińcu. Posiada odznaczenia: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Wielką Wstęgę Polonia Restituta, Krzyż Walecznych z trzema okuciami, Krzyż Zasługi.

Wiceprezydent dr Antoni Pajdak liczy lat 44. Brał on żywy udział w akcjach niepodległościowych należąc do Związku Walki Czynnej i Strzelca. W roku 1914 wstąpił do Legionów. W chwili wybuchu wojny bolszewickiej zgłosił się również jako ochotnik. Uniwersytet ukończył w roku 1923.

W latach 1923/28 pracuje dr Pajdak w administracji ogólnej będąc przez jakiś czas referendarzem w Radomsku, gdzie w roku 1928 objął stanowisko burmistrza, na którym pozostawał do roku 1931.

Na terenie Krakowa znany jest dr Pajdak jako wybitny działacz socjalistyczny. Ostatnio był sekretarzem Zrzeszenia Adwokatów socjalistów i ławnikiem Zarządu miejskiego.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, świetna komedia M. Leszlo „W perfumerii". W sobotę po cenach zniżonych, baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło".

— „JAK SIĘ WAM PODOBA" W. SZEKSPIRA. „Jak się wam podoba" jedna z najmilszych, najweselszych komedyj Szekspira, niegrana w krakowskim teatrze od 25-ciu lat wchodzi na repertuar w nowym poetycznym przekładzie Adama Polewki. Fantastyczny renesans, jeszcze fantastyczniejsza geografia i topografia scenicznego terenu, niefrasobliwa i ujmująca „komedia pomyłek" opromieniona jak zawsze u Szekspira najczystszą poezją i pełną polotu fantazją, składają się na ten uroczy utwór, któremu układ reżyserski Wacława Radulskiego, plastyczna szata Tadeusza Orłowicza i ad hoc skomponowana muzyka przez Stanisława Mikuszewskiego dadzą świeżą interpretację i nowoczesną impresję optyczną. Premiera jutro w piątek.

— „DZWONNIK Z NOTRE-DAME" SENSACJĄ KRAKOWA. Dziś i codz. godz. 8.45 wiecz. Warszawski Żyd. Teatr Artystyczny (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa wystawia wielkie widowisko muzyczne Wiktora Hugo „Dzwonnik z Notre-Dame", które osiągnęło niebywały sukces. „Dzwonnik z Notre-Dame" ściąga coraz to nowe rzesze do teatru żydowskiego. Widowisko to, które fascynuje swą barwnością i treścią wszystkich prawie widzów teatru żyd. jest bezsprzecznie najlepszym dowodem, że teatr (Wikt) spełnia swe zadanie w całej rozciągłości.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „W perfumerii"

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Czwartek, godz. 8.45: „Dzwonnik z Notre-Dame"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

„ADRIA": „Trzy serca" (Barszczewska, Pichelski i Zelwerowicz).
APOLLO: „Panna Ewa" (Claudette Colbert).
ATLANTIC: „Mściciele" (Loretta Young) i „Dwaj rywale" (Clarc Gable, Myrna Loy).
LOPP: „Florian" i „Wesoło żyjemy".
PROMIEŃ: „Tajemnice Morza Czerwonego" (Harry Baur) i „Na drapaczu chmur".
SCALA: „Naokoło świata za 25 centimów" (Fernandel.)
SZTUKA:: „Prawo prof. Lindsaya" (Edward G. Robinson).
„ŚWIT": „Ukochany" (Charles Boyer, Irena Dunne).
UCIECHA: „Król się bawi" i „Pod maską złoczyńcy".
WANDA: „Pod gołym niebem" (Michael Simon i in.).

Senat uchwalił szereg ważnych ustaw

Warszawa, 31. 5. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu sen. Lechnicki zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1939/40. Chodzi o zwiększenie wydatków w resorcie Min. Skarbu o 2.100.000 zł. na koszta emisji i bicia bilonu. Sprawozdawca przytacza, że obecnie maksymalny obieg bilonu wynosi na głowę ludności przeciętnie 15.20 zł. W niektórych państwach obieg jest nawet nieco wyższy niż u nas. Dotychczas nie zaobserwowano w Polsce ujemnych skutków zbyt dużej ilości bilonu w kraju, gdyż życie gospodarcze w całości tę ilość pochłania. Jako pokrycie zwiększonych wydatków przewiduje się większy wpływ z podatku dochodowego. Ustawę przyjęto.

Sen. Katelbach referował projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a Wielką Brytanią dotyczącego cle. nia pewnych wyrobów chemicznych.

Sen. Fudakowski referował projekt ustawy o ratyfikacji umowy dodatkowej do umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką. Projekt tej umowy stanowi uzupełnienie do umowy gospodarczej z lipca ubiegłego roku w uwzględnieniu zmian, jakie powstały na skutek zmiany granic Rzeszy niemieckiej i dostosowania przepisów do tych zmian.

Sen. Ślaski referował projekt ustawy o ratyfikacji protokółu taryfowego między Polską a Estonią. Projekt ten dotyczy stawek celnych i wysokości kontyngentów na niektóre towary i wprowadza tylko drobne zmiany do poprzednio obowiązującego porozumienia. Zawarte obecnie porozumienie należy uważać za gospodarczo dla nas korzystne.

DWIE UMOWY HANDLOWE z Z. S. R. R.

Sen. Kolankowski referował projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad w sprawie statutu prawnego przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Polsce.

Sprawozdawca obszernie omówił projekt ustawy i w zakończeniu oświadczył, co następuje:

Postanowienia powyższego porozumienia są dla obu umawiających się stron pożyteczne i przyczyniają się poważnie do prawnego porządku i ładu.

Następnie sen. Kolankowski przystąpił do zreferowania projektu ustawy o ratyfikacji układu handlowego między Polską a Z. S. R. R., zawartego w dniu 19 lutego 1939 r. Umowa rozciąga się, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego i na Gdańsk. Całość układu jest przejrzysta, jasna i solidna. W imieniu komisji spraw zagranicznych mówca stwierdza, że układ handlowy jest naturalnym objawem postępującej normalizacji stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, a choć może w ramach obecnych dość skromny, niemniej dla obu stron korzystny i pożądany, bo oparty o zasady pełnej rzetelności (oklaski).

Senat przyjął wszystkie projekty ustaw o ratyfikacji.

Sen. Głowacki referował ustawę

o organizacji więziennictwa.

Największą wagę przyznaje ustawa czynnikowi pracy. W zasadzie ta praca więźniów jest bezpłatna, przewiduje się jednak zasiłki pieniężne w zależności od ilości przepracowanych dni i rodzaju pracy w razie pilnej i nienagannej pracy. Wysokość tych zasiłków określi rozporządzenie wykonawcze. Sejm przyjął słuszną poprawkę, że minister może zaliczyć zatrudnienie w ośrodkach pracy co najmniej przez 3 miesiące w stosunku 2 dni pracy za 3 dni pozbawienia wolności, jeżeli skazany zasługuje na to pilnością i wydajnością swej pracy. Ustawa wyzwala siły dotychczas unieruchomione podczas wykonywania kary.

Sen. Żmigryder-Konopka staje w obronie swych poprawek, które mają na celu zapewnienie więźniom pewnych praw niezależnie od oceny naczelnika więzienia, boć przecież poczucie swych praw ma walor pedagogiczny i wywiera dodatni wpływ na poprawę przestępcy.

Sen. Decykiewicz zgłasza szereg poprawek, które zmierzają: 1) do zróżniczkowania w więzieniach i aresztach praw więźniów w zależności od charakteru przestępstwa, 2) do wykonywania właściwej kontroli nad więzieniami i 3) do unormowania praw i obowiązków więźniów.

Sprawozdawca sen. Głowacki wypowiedział się przeciwko wszystkim poprawkom mniejszości, po czym Senat uchwalił projekt ustawy o organizacji więziennictwa wraz ze zmianami proponowanymi przez komisję. Wszystkie poprawki mniejszości Senat odrzucił.

Sen. Rataj referował

prawo o sądach społecznych.

Ustawa ta jest dużym wysiłkiem w kierunku uporządkowania stanu prawnego w dziedzinie sporów, wynikłych z ubezpieczeń społecznych. Stwarza ona osobne sądy ubezpieczeniowe w 2 instancjach: okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych i trybunał ubezpieczeń społecznych. W okręgowych sądach przewiduje się udział ławników, mianowicie przedstawiciela pracodawców i pracowników. Stosunki personalne sędziów i urzędników w tych sądach zrównane zostały ze stanem, jaki panuje w sądach ogólnych.

Na uwagę zasługuje instytucja nieznana dotychczas w naszym sądownictwie, a wprowadzona do sądów ubezpieczeniowych, mianowicie instytucja rzecznika interesu publicznego, którego mianuje Prezydent na wniosek ministra opieki społecznej, powzięty w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, a przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów.

Projekt ustawy przyjęto z poprawkami komisji.

Sen. Stryjeński referował projekt ustawy

o publicznej służbie zdrowia.

Projekt ten stwarza jednolitą organizację zdrowotną w całym państwie i znosi przepisy z czasów zaborczych. Ustawa ta o dużym znaczeniu dla zdrowia ludności, a więc i dla obronności państwa, będzie mogła w pełni wydać rezultaty, jeżeli jednocześnie ze stosowaniem jej w życiu nastąpi rozwój szpitalnictwa, jeżeli znajdą się środki na walkę z tzw. chorobami społecznymi. Należy dążyć do rozgraniczenia zakresu działania państwa i samorządów w dziedzinie zdrowia publicznego. Po przemówieniu sen. Żmigryder-Konopki Senat przyjął projekt ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm z poprawkami senackiej komisji.

Sen. Milewicz referował ustawę

o Izbach aptekarskich.

Mówca podkreślił, że zawód aptekarski wespół z zawodem lekarskim pełni zaszczytne obowiązki w społeczeństwie, stojąc na straży jego zdrowia. Izby aptekarskie mają na celu spełnić doniosłą rolę scalenia zawodu aptekarskiego i krzewienia zasad etyki zawodowej. Będą one czuwały nad jej przestrzeganiem przy pomocy rygorów, przewidzianych w ustawie. Do Izb aptekarskich obowiązane są należeć wszystkie osoby, wykonujące zawód aptekarski. Ustrój izb aptekarskich został zbudowany na wzór Izb lekarskich. Senat przyjął projekt ustawy w brzmieniu sejmowym.

Sen. ks. Machay referował ustawę o zniesieniu służebności w woj. krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części woj. śląskiego. Służebności te są resztkami pańszczyzny. Projekt ustawy został uchwalony.

Interpelacje wnieśli: sen. Wolf w sprawie nieodpowiedniego przemianowania niektórych stacyj kolejowych w odzyskanej części Śląska cieszyńskiego, sen. Tworydło w sprawie nadużyć wyborczych przy wyborach do Rady Miejskiej we Lwowie.

Następne posiedzenie marszałek zamierza zwołać na dzień 12 czerwca.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Nieudała wyprawa do „raju" hitlerowskiego

Katowice, 31. 5. (K) Nocy ubiegłej straż graniczna ujęła na punkcie granicznym w Łagiewnikach 10 Niemców z powiatu łódzkiego, którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę z Polski do Niemiec. Są to przeważnie robotnicy wykwalifikowani, którzy za namową agentów hitlerowskich mieli udać się do Niemiec do pracy. Przy zatrzymanych znaleziono większe kwoty pieniędzy. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Zamknięcie domu „Turnvereinu"

Katowice, 31. 5. (K) Zarządzeniem władz administracyjnych zamknięty został dom gimnastyczny Turnvereinu w Chorzowie przy ul. Piastowskiej. Powodem zamknięcia domu gimnastycznego był brak urządzeń przeciwpożarowych oraz nieodpowiadanie przepisom budowlanym.

Wielkie szkody wyrządziła powódź

Ktowice, 31. 5. (K) Według prowizorycznych obliczeń, szkody wyrządzone przez ostatnią powódź przez wylew rzek Odry i Olzy w powiecie rybnickim wynoszą przeszło 100.000 zł. W powiecie cieszyńskim straty są o wiele większe.

Konkurenci mennicy państwowej

Katowice, 31. 5. (K) Przed Sądem Okręgowym w Cieszynie odpowiadali Karol Furkała oraz Leopold Klupa, oskarżeni o wyrabianie i rozpowszechnianie fałszywych monet 1-złotowych. W wyniku rozprawy sąd skazał Furkałę na 6 lat więzienia i utratę praw, zaś Klupę na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Budżet gminy żydowskiej

Łódź 31. 5. (G) Urząd wojewódzki zatwierdził budżet gminy żydowskiej w Łodzi, zamykający się sumą 1,560.000.

Spory w Widzewskiej Manufakturze — przed sądem

Łódź, 31. 5. (G). W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy odroczył ponownie sensacyjną sprawę pomiędzy prezesem Widzewskiej Manufaktury Oskarem Kohnem a jego synem, konsulem Maksem Kohnem. W swoim czasie Maks Kohn wystąpił przeciwko swojemu ojcu z pretensjami finansowymi. Sprawę przekazano do sądu polubownego, który wydał wyrok nakazujący Oskarowi Kohnowi oddanie synowi 9.000 akcji Widzewskiej Manufaktury oraz 650.000 zł gotówką. W przeddzień wydania wyroku sądu polubownego prez. Oskar Kohn zaskarżył wyrok sądu polubownego do sądu państwowego. Sprawa toczyła się już dwukrotnie i dziś znowu na skutek powołania świadków, została odroczona.

Tajemniczy zgon 26-letniego Żyda

Łódź 31. 5. (G) Wczoraj na torze kolejowym koło Skierniewic znaleziono trupa jakiegoś mężczyzny. Śledztwo wykazało, że jest to 26-letni Szyja Rabinowicz. Sprawa przedstawia się tajemniczo, gdyż jeszcze w poniedziałek Rabinowicz bawił u swojego brata w Łodzi i w ogóle nie zdradzał zamiaru wyjazdu.

Akcja antyniemiecka

Łódź 31. 5. (G) W Zduńskiej Woli na wielkim wiecu manifestacyjnym postanowiono przystąpić do bojkotowania przedsiębiorstw niemieckich oraz zwrócić się do władz z apelem o zwolnienie Niemców z zajmowanych stanowisk.

Tragiczny wypadek w Wieliczce

W kopalni soli w Wieliczce zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. W jednym z rewirów zapaliły się gazy od lampy górnika Jana Jurasa, który doznał na skutek tego ciężkich oparzeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

Prof. Michałowicz podejmuje na nowo walkę z ghettem ławkowym

W razie nieuzyskania cofnięcia hańbiącego zarządzenia — zrezygnuje na znak protestu z katedry

Warszawa, 31. 5. (A). Prof. Michałowicz przyjął delegację studentów żydowskich wydziału medycznego Uniwersytetu Warszawskiego, którzy prosili go o wznowienie akcji przeciwko ghettu ławkowemu. Prof. Michałowicz odpowiedział, że właśnie postanowił na najbliższe ferie zwołać konferencję profesorów i docentów wszystkich wyższych szkół w kraju dla zażądania od Ministerstwa Oświaty zniesienia tej hańby wyższych uczelni, jaką jest ghetto. Ja sam — powiedział prof. Michałowicz — jestem zdecydowany przed początkiem roku akademickiego wystąpić do Ministerstwa O. światy z kategorycznym żądaniem cofnięcia zarządzenia ławkowego. W razie otrzymania odmownej odpowiedzi, zrezygnuję na znak protestu z mojej katedry na Uniwersytecie Warszawskim.

Delegacje rzemieślników żydowskich w Warszawie

18 czerwca -- zjazd ogólno-krajowy w Krakowie

Warszawa 31. 5. (A) W związku z przyjęciem przez komisję sejmową projektu noweli do ustawy o ustroju izb rzemieślniczych, przybyły dziś do Warszawy delegacje rzemieślnicze z całego kraju dla podjęcia interwencji przeciwko uchwaleniu noweli przez Sejm. Chodzi o to, że nowela przewiduje, iż do władz izb będą mogli być wybierani jedynie dyplomowani mistrzowie rzemiosła, co oznacza, że 90% ogółu rzemieślników nie będzie miało dostępu do izb. Na posiedzeniu komisji sejmowej przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu wypowiedział się przeciwko temu ograniczeniu. Wobec wytworzonej sytuacji postanowiono na 18-go czerwca zwołać do Krakowa ogólnokrajowy zjazd reprezentantów rzemiosła.

Odpowiedź na interpelację w sprawie prowokacyj niemieckich

Warszawa, 31. 5. PAT. P. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski nadesłał następującą odpowiedź na interpelacje sen. Heleny Sujkowskiej w sprawie „prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców obywateli polskich", przyjętą na 15 posiedzeniu Senatu w dniu 25 marca 1939 r.:

Podane w interpelacji fakty odnośnie Pawła Reszkego, urzędnika elektrowni w Łodzi, są nieścisłe. Stan sprawy przedstawia się mianowicie w następujący sposób: W marcu Reszke przyszedł do biura i powitał kolegów słowami: „No, jak tam, macie jeszcze Polskę?". Kiedy zaś zwrócono mu uwagę na niewłaściwość tych słów, dodał: „Cóż dziwnego, wczoraj była Czechosłowacja, a dziś jej nie ma". Wobec powyższego wyciągnięto w stosunku do Reszkego wszystkie konsekwencje. W szczególności zawieszono go w czynnościach służbowych i niezależnie od tego skierowano sprawę na drogę sądową. Prokurator zarządził w stosunku do Reszkego areszt śledczy.

Po kilku dniach prokurator zwolnił Reszkego z aresztu, a postanowieniem z dnia 30 kwietnia umorzył sprawę.

Wystąpienie Reszkego było również rozpatrywane przez sąd koleżeński, który, opierając się na decyzji prokuratora uznał sprawę za wyczerpaną i dnia 8 maja zawiadomił o tym dyrekcję elektrowni. Dyrekcja elektrowni nie powzięła jeszcze decyzji w stosunku do Reszkego, tak, że stan zawieszenia go w czynnościach utrzymuje się dalej.

O jakiejkolwiek interwencji konsula niemieckiego w sprawie Reszkego władzom nic nie wiadomo.

W Michałowie powiat białostocki, w lokalu oddziału Deutscher Volkverband (niemiecki związek ludowy) wywieszona była w czasie od jesieni 1938 do lutego br. mapa niemiecka, kwestionująca przynależność byłego zaboru niemieckiego do państwa polskiego. Za tolerowanie tego stanu władze pociągnęły do odpowiedzialności karno-administracyjnej Oskara Wagnera i Kurta Freymarka, członka oddziału.

W wyniku rozprawy orzeczono w stosunku do Kurta Freymarka grzywnę w wysokości 500 zł. z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności, w stosunku do Oskara Wagnera grzywnę w wysokości 250 zł. z zamianą na 14 dni aresztu w razie nieściągalności.

Jak z powyższego wynika, władze lokalne uczyniły wszystko, co w danej sytuacji do nich należało.

(—) Sławoj Składkowski, minister.

Częściowe zniesienie przymusowego spoczynku niedzielnego

Warszawa, 31. 5. (A) Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłosi wkrótce nowe przepisy o godzinach w handlu. Wedle tych przepisów, ilość niedziel przedświątecznych, kiedy dozwolony jest handel od 1—6 po południu, zostanie zwiększona z dwóch do sześciu w ciągu roku. Poza tym władze administracji ogólnej otrzymają prawo wydawania zezwoleń kupcom nie korzystającym z obcej pomocy, na handel w niedziele w określonych godzinach. Przedłużenie godzin handlu w soboty do godz. 9 wieczorem pozostaje nadal w mocy.

5000 młodych żydów — do Gujany brytyjskiej

Warszawa, 31. 5. (A). Organizacja terytorialistów „Freiland" otrzymała pismo od znanego ekonomisty Jakuba Leszczyńskiego, przebywającego w Nowym Jorku, aby przystąpiono w Polsce do przygotowania 5.000 młodych ludzi, którzy jako pierwsi pionierzy zostaną wysłani do Gujany Brytyjskiej. Wyjadą oni na koszt tzw. komitetu rooseveltowskiego, który dysponuje sumą 30 milionów dolarów, wyznaczoną przez rząd amerykański na pomoc dla Żydów europejskich zmuszonych do emigracji.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą

Warszawa, 31. 5. (A) W najbliższym czasie dojść ma do wymiany więźniów między Polską a Litwą. Wymienionych ma być około 100 więźniów politycznych ze strony Litwy i taka sama ilość więźniów ze strony Polski. W swoim czasie przed nawiązaniem normalnych stosunków między Polską a Litwą rozmowy takie były prowadzone, lecz kilkakrotnie uległy zerwaniu.

Straszna eksplozja w porcie puckim

Puck, 31. 5. PAT. Dziś o godz. 18.10 w porcie puckim podczas naprawy motoru na kutrze „Kuźnica Nr. 6" własność rybaka Aleksego Budzisza, nastąpił katastrofalny wybuch zbiornika z ropą.

Kuter natychmiast zatonął. Cztery osoby zostały zabite na miejscu. 7 ciężko rannych. — Szczątki kutra, który wiózł materiał budowlany jak również i artykuły żywnościowe, są obecnie wydobywane przez drużynę ratowniczą. Na miejsce wypadku przybył dowódca lotnictwa, przedstawiciele władz i prokuratury.

Akcją ratowniczą kieruje kapitan portu Władysławowo - Borakowski. Dotychczas nie ustalono dokładnie, co było bezpośrednią przyczyną tej strasznej katastrofy. Przypuszcza się, że wybuch nastąpił w czasie spawania aparatem tlenowym jakiejś części motoru.

Milion funtów na propagandę antyangielską w Turcji

Londyn, 31. 5. (P). Wysoko postawiona osobistość sowiecka, która wobec przedstawiciela „Daily Mail" ponownie potwierdziła wiadomości o niezwykle ponętnych propozycjach, jakie Rzesza wysunęła ostatnio wobec Rosji dla przeszkodzenia sojuszu z Anglią i Francją — złożyła równocześnie ciekawe oświadczenia w sprawie kampanii niemieckiej w Turcji. Wyniki z tego, że ministerstwo propagandy Rzeszy przeznaczyło fundusz w wysokości miliona funtów szterlingów na „subwencje" dla prasy tureckiej.

Specjalni agenci niemieccy hojnie szafowali pieniądzmi, aby skłonić czołowe gazety tureckie do rozpętania gwałtownej akcji przeciwko Anglii. Manewr ten rozpoczęty na krótko przed przybyciem Papena do stolicy tureckiej, miał przygotować odpowiedni grunt dla ambasadora niemieckiego i rozbić wszczęte rokowania między Ankarą a Londynem. Głównym argumentem, wykorzystywanym przez emisariuszy hitlerowskich była sprawa Aleksandretty, a von Papen chciał przekonać Turcję, że Francja nigdy nie zgodzi się na odstąpienie Sandżaku Turcji.

Jak wiadomo, w świetle ostatnich oficjalnych enuncjacji sprawa ta załatwiona została ku obopólnemu zadowoleniu.

Mołotow o rokowaniach ZSRR. z mocarstwami i o wytycznych sowieckiej polityki zagranicznej

W stosunkach z Polską -- ogólne polepszenie. -- Ostre zwroty pod adresem Japonii

Moskwa, 31. 5. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu najwyższej rady, po zatwierdzeniu dekretów, zabrał głos Mołotow, jako komisarz spraw zagranicznych. Mówca krytykował na wstępie dotychczasową politykę nieinterwencji państw demokratycznych, podkreślając, że polityka ta umożliwia państwom agresywnym Niemcom i Włochom dokonanie zaborów w Europie. Monachium było punktem kulminacyjnym polityki nieinterwencji, lecz z chwilą, gdy Niemcy zajęły Czechy i Kłajpedę, przekonano się do czego prowadzi polityka nieprzeciwstawiania się agresorom. Szczególnie jasno zrozumiano sytuację, gdy Hitler zerwał pakt z Anglią i Polską, odrzucił pokojowe propozycje Roosevelta i zawarł pakt o charakterze agresywnym z Włochami, skierowany przede wszystkim przeciwko głównym państwom demokratycznym. Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział: należy poczekać, by przekonać się, jak istotnie zmiany te są poważne i czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, nie zezwolą na agresję w innych. Dopóki sytuacja ta nie wyjaśni się, Związek Sowiecki winien postępować ostrożnie.

Zawarcie paktu angielsko-polskiego i angielsko-tureckiego wniosło poważną zmianę do sytuacji międzynarodowej. W związku z tymi paktami — mówił Mołotow — stwierdzić należy dążenie do wciągnięcia ZSRR do frontu państw, usposobionych pokojowo, celem zahamowania agresji. Zdaniem ZSRR dążenia te idą po linii interesów większości państw europejskich. Na propozycję Anglii i Francji Związek Sowiecki nawiązał w połowie kwietnia rokowania z wymienionymi państwami, celem utworzenia frontu państw pokojowych. By jednak front taki mógł być stworzony, konieczny jest pakt o wzajemnej pomocy między ZSRR. a Anglią i Francją i udzielenie gwarancji dla wszystkich państw, graniczących ze Związkiem Sowieckim oraz udzielenie efektywnej pomocy ZSRR, gdyby ten zmuszony był wystąpić w obronie tych państw. Jest to opinia rządu sowieckiego — mówił Mołotow. Opinii tej ZSRR nikomu nie narzuca, lecz jest przekonany, że odpowiada ona opinii większości państw europejskich. Porozumienie zawarte na zasadzie wzajemności i równych obowiązków miałoby charakter obronny.

Ten punkt widzenia nie znalazł jeszcze całkowitego zrozumienia. Anglia i Francja pozostawiły jako sprawę otwartą okazanie pomocy ZSRR w razie zaatakowania go, jak również okazanie pomocy ZSRR, gdyby ten został zmuszony do wystąpienia w obronie państw, graniczących z nim, a nie mających gwarancyj angielskich.

Ostatnio — stwierdził Mołotow — Anglia i Francja przyjęły zasadę wzajemności, lecz obsadziły ją takimi omówieniami, iż faktycznie może stać się ona fikcją. Co się tyczy drugiego punktu widzenia rządu sowieckiego, to nie zaszły żadne zmiany. W takich warunkach ZSRR nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych, jeśli nie otrzyma odpowiednich gwarancyj.

Prowadząc rokowania z Anglią i Francją — mówił dalej Mołotow — ZSRR nie zamierza wyrzekać się stosunków gospodarczych z takimi państwami, jak Niemcy i Włochy. Przed kilku tygodniami rząd niemiecki miał wysłać do Moskwy delegację handlową pod przewodnictwem p. Schnurre, lecz następnie zdecydował misję tę powierzyć ambasadorowi Schulenburgowi. Rokowania z ambasadorem Schulenburgiem zostały zerwane z powodu rozbieżności zdań, więc nie jest wykluczone, że mogą być one ponownie nawiązane.

W stosunkach z Polską — mówił Mołotow — należy podkreślić ogólne polepszenie.

Stosunki z zaprzyjaźnioną Turcją rozwijają się normalnie, ostatnia wizyta Patiomkina w Ankarze miała duże znaczenie polityczne.

Po omówieniu sprawy Wysp Alandzkich w duchu i sensie ostatnich artykułów na ten temat w „Izwiestiach" i w „Prawdzie", Mołotow przeszedł do omówienia stosunków z Japonią, oświadczając, że groźby pod adresem ZSRR nie odniosą żadnego skutku. Ostrzegł on zupełnie wyraźnie Japonię przed prowokowaniem incydentów granicznych, zarówno na rubieżach ZSRR, jak i republiki mongolskiej, zaznaczając, że w myśl paktu sowiecko-mongolskiego, Związek Sowiecki będzie bronił granic Mongolii z taką samą stanowczością, jak i granic własnych.

Co się tyczy Chin, to Związek Sowiecki będzie okazywał pomoc narodowi chińskiemu.

Zmiany na sowieckim Olimpie

Moskwa, 31. 5. PAT. Na dzisiejszym łącznym posiedzeniu obu izb najwyższej rady ZSRR zostały zatwierdzone jednomyślnie wszystkie dekrety (ukazy) wydane pomiędzy sesjami oraz uchwalono dekrety o nowych nominacjach, a mianowicie Ziemlaczki — przewodniczącym komisji kontroli sowieckiej i zastępcą przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, Wyszyńskiego, dotychczasowego prokuratora ZSRR — zastępcą przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, Pankratiewa, dotychczasowego prokuratora republiki rosyjskiej — prokuratorem ZSRR, oraz dekret o zwolnieniu Pietrowskiego ze stanowiska zastępcy przewodniczącego najwyższej rady Ukrainy i o nominacji na jego miejsce Korotczenko, który stanowisko to zajmuje już od szeregu miesięcy.

6 punktów paktu francusko-angielsko-sowieckiego

Londyn, 31. 5. (A). W ostatecznej swej formie pakt angielsko-francusko-sowiecki ma się składać z 6 artykułów, których tekst został już akceptowany przez Rosję sowiecką z wyjątkiem tekstu artykułu drugiego. Artykuły te mają brzmienie następujące:

1) Rosja wszelkimi środkami podąży z pomocą Anglii i Francji w razie gdy te państwa wypełniając swe zobowiązania gwarancji wzajemnych lub też zaciągniętych wobec państw trzecich wciągnięte zostaną w wojnę. Obowiązek pomocy istnieć będzie również wówczas, gdy Anglia i Francja pospieszą z pomocą państwu, wobec którego nie mają żadnych zobowiązań, ale to państwo padnie ofiarą agresji i zwróci się do Anglii lub Francji o pomoc. Anglia lub Francja zaciągają analogiczne zobowiązania w stosunku do Rosji.

2) Zobowiązania wzajemnej pomocy pozostawać mają w zgodzie z art. 16 paktu Ligi Narodów.

Trzeci artykuł przewiduje rokowania, jakie mają być przeprowadzone dla ustalenia rozmiarów bezpośredniej pomocy.

4) Strony układające się w razie gdyby wybuchł konflikt, mają się porozumiewać co do sposobu jego usunięcia.

5) Strony układające się oświadczają, że interesy i życzenia państw trzecich, którym ma być udzielona pomoc, muszą być uwzględnione przy ustalaniu formy i rodzaju tej pomocy.

6) Układ obowiązywać ma przez lat 5.

Prasa angielska kilkakrotnie podawała mniej lub więcej ścisły tekst paktu, nie wpomniała jednak dotychczas o jego 5-letnim okresie oraz o możliwości konsultacji w razie groźby wybuchu wojny.

Sowiety wyrażają wątpliwość co do artykułu drugiego paktu obawiając się, że w razie zastosowania przewlekłej procedury ligowej, pomoc wojskowa może być spóźniona.

Powrót „ochotników" niemieckich z Hiszpanii

Hamburg, 31. 5. PAT. Dziś rano przybyła do Hamburga flota organizacji wypoczynków robotniczych „siły przez radość" przywożąca t. zw. ochotników niemieckich, powracających z Hiszpanii w liczbie około 5 tysięcy ludzi.

Wskutek gęstej mgły na dolnym biegu Łaby nastąpiło pewne opóźnienie w przybyciu powracającej floty. Koło godz. 10-tej nastąpiła defilada statków, wiozących ochotników, którą odebrał marszałek Goering z pokładu jachtu rządowego, nosząc najwyższą odznakę hiszpańskiego orderu „czerwonych strzał".

Po południu po wylądowaniu ochotników nastąpiła druga parada, którą prowadził generał mjr. von Richthofen, dowódca legionu. Z ochotnikami przybyło również do Hamburga szereg wyższych wojskowych hiszpańskich, m in. książę Alfons Orlean de Bourbon. Paradę tę odebrał [illegible] marszałek Goering na jednym [illegible]

O ile przed dwoma laty dementowano kategorycznie i urzędowo jakikolwiek udział wojsk niemieckich w wojnie hiszpańskiej, obecnie prasa niemiecka rozpisuje się o przebiegu walk sięgając roku 1936 i o poszczególnych operacjach najwcześniejszego okresu walk hiszpańskich. Dzienniki przepełnione są fotografiami i ilustracjami oraz mapami poszczególnych operacyj, w których brał udział legion niemiecki. Wydane zostały np. specjalne wydawnictwa ilustrowane z okazji powrotu legionu „Condor".

Hamburg, 31. 5. PAT. Witając powracający z Hiszpanii legion „Condora" marszałek Goering wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że gen. Franco zażądał od kanclerza Hitlera na jesieni 1936 r. pomocy, której mu natychmiast udzielono. Marszałek Goering potwierdził, że legion składał się z oddziałów lotnictwa myśliwskiego, bombardującego, oraz artylerii przeciwlotniczej. Marszałek zznaczył, że legion poniósł częściowo ciężkie straty, naród niemiecki będzie jednak pamiętał o poległych.

[illegible] długi czas — mówił marszałek — naród niemiecki nie wiedział nic o waszych czynach. Dziś jednak chcemy się otwarcie do nich przyznać i otwarcie o nich mówić. Marszałek Goering zapowiedział wreszcie, że za parę dni legionowi dana będzie możność przemaszerowania przed kanclerzem Hitlerem, który legionowi wyrazi swe podziękowanie.

Kanclerz — jak oświadczył Goering — ustanowił trzy rodzaje odznaczeń dla członków legionu: brązowy krzyż z mieczami dla wszystkich, srebrny z mieczami — dla tych, którzy walczyli na stanowiskach frontowych i złoty krzyż z brylantami za wybitne zasługi wojenne. Ponadto imieniem legionu „Condora" nazwana zostanie eskadra lotnicza, pułk artylerii przeciwlotniczej i pułk łączności.

——oo——

Waldemaras przybędzie do Litwy

Kowno, 31. 5. PAT. „Łajkas" donosi, że w najbliższym czasie ma przybyć na pewien czas do Litwy b. premier litewski Waldemaras. Celem jego przybycia — według pisma — jest uporządkowanie spraw osobistych

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

Komunikacja autobusowa Kraków-Swoszowice

Z dniem 1 czerwca uruchomiona zostaje komunikacja autobusowa na linii Kraków-Swoszowice.

Odjazd z Krakowa godz. 8.15, 10.30, 13.30 i 15.

Odjazd ze Swoszowic godz. 10, 12.30, 15.30 i 18. Cena biletu w jedną stronę 1 zł.

Bilety sprzedaje oraz udziela informacji kasa dworca autobusowego (pl. św. Ducha tel. 137-17).

Naprawa szkód wyrządzonych przez powódź

Uszkodzenia na drogach powiatowych spowodowane przez ostatnią powódź zostały już prowizorycznie naprawione i komunikacja wszędzie przywrócona. Szkody na drogach i mostach w powiecie brzeskim są znaczne, szczególnie w gminie uszewskiej, gdzie została zerwana droga gminna na długości ok. 80 m, oraz zniszczony most, tudzież w gminie okocimskiej, gdzie przerwana została droga gminna łącząca Brzesko z powiatem bocheńskim. Obszar zalanych gruntów i łąk wynosi ok. 300 ha. Wyrządzone szkody są obecnie komisyjnie szacowane.

Postrzelony w czasie pościgu policyjnego

Do szpitala olkuskiego przywieziono 24-letniego Wacława Rudego ze Skałbani pow. zawierciańskiego, który postrzelony został w czasie pościgu policyjnego. Ranny po operacji zmarł. Rudy miał być doprowadzony do aresztu, lecz w drodze zaatakował policjanta i usiłował zbiec. Wobec niezatrzymania się, pomimo ostrzeżeń, konwojujący policjant użył broni.

Rzucił się pod pociąg

19 letni Stanisław Mróz z Tarnowa rzucił się pod pociąg osobowy na stacji w Bogumiłowicach, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa miał być zawód miłosny.

—oo—

ODCZYT SENATORA PROF. ŻMIGRYDERA

Staraniem Krakowskiego Oddziału Kombatantów Żydowskich odbędzie się w sobotę 3-go b. m. o godzinie 20-ej w sali Saskiej (ul. św. Jana 6) odczyt senatora R. P. prof. Zdzisława Żmigryder-Konopki p. t. „Obywatel w ramach państwa". Ceny biletów Zł. 2.— i Zł. 1.50. Przedsprzedaż w lokalu Związku, Rynek Gł. 12, II p.

— KONARSKI — BOJOWNIK DEMOKRACJI. Staraniem Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie odbędzie się w dniu 2 bm. (piątek) godz. 19 w lokalu Grodzka 1, II p. Wieczór poświęcony Szymonowi Konarskiemu. Słowo wstępne: prof. U. J. dr Jerzy St. Langrod, referat red. K. Müllera pt. „Konarski — bojownik demokracji". Recytacje p. Danuty Grodyńskiej. Wstęp wolny.

FREUD O MOJŻESZU i MONOTEIŹMIE

Na powyższy temat wygłosi staraniem Stow. Adwokatów Żydów w lokalu Gertrudy 2 odczyt adw. dr. Eliasz Tisch dziś, 8-ma wieczór. Czytelnia Stow. otwarta codz. od godz. 6-ej wiecz.

— „PALESTYNA W 4-YM ROKU ROZRUCHÓW" W sobotę 3 bm. godz. 3.30 pop. referat n. t. „Palestyna w 4-tym roku rozruchów" wygłosi po przyjeździe z Palestyny tow. dr A. Kohane w lokalu Stow. Bnei Syjon, Sarego 5. Goście mile widziani.

— „PALESTYNA POD BRONIĄ". Oczyt na powyższy temat wygłosi staraniem Zw. Haszachar-Przedświt", dr A. Kohane po powrocie z Palestyny we wtorek dnia 6. bm. (a nie we czwartek, jak było zapowiedziane) w sali Ż. D. A. Przemyska 3 o godz. 20.

— BIURO INFORMACYJNE DLA ABSOLWENTÓW szkół średnich o studiach uniwersyteckich i zawodowych, tak w kraju, jak i zagranicą czynne jest codziennie od godz. 7.30 do 9.30 wiecz., prócz sobót i niedziel, w lokalu Haszachar-Przedświtu przy ul. Zyblikiewicza 8 m. 2.

— WYCIECZKA STATKIEM DO TYŃCA. W niedzielę dnia 4 bm. wycieczka statkiem do Tyńca, urządzona przez Sekcję wioślarską „Makkabi". — Wyjazd z placu Groble godz. 1.30 popoł.

Bł. p.

Inż. BARUCH BALDINGER

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek, dnia 1 czerwca 1939 r. o godz. 12 w południe z hali przedpogrzebowej cmentarza żyd. w Podgórzu przy ul. Abrahama, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu RODZINA.

Udają naiwnych...

Warszawa 31. 5. (A) Warszawska izba przemysłowo-handlowa otrzymała od izby przemysłowo-handlowej w Berlinie pismo o bardzo charakterystycznej treści: Berlińska izba prosi mianowicie o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że w Polsce zorganizowany został bojkot towarów niemieckich. — Byliśmy zawsze przekonani — powiada pismo, — że stosunki gospodarcze między Polską i Niemcami układają się jak najlepiej. Nie wiemy, czemu mamy przypisać obecne nagłe i niezrozumiałe pogorszenie tych stosunków. Nie chcielibyśmy przypuścić, że działają w tym kierunku wpływy żydowskie, ale czymże wytłumaczyć możemy fakt, że firmy polskie zrzekają się obecnie przedstawicielstw niemieckich, które przez wiele lat dawały pokaźny dochód.

Warszawska izba najprawdopodobniej pozostawi pismo to bez odpowiedzi.

Na marginesie tego listu zauważyć można, że ostatnio wyroby niemieckie w ogóle nie znajdują w Polsce nabywców.

Nie ma rozmów w sprawie Gdańska

Warszawa, 31. 5. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu obecny był również senator minister Beck. W kuluarach Senatu opowiadano, że wszelkie pogłoski na temat rozmów w sprawie Gdańska, które rozpowszechniane są w Niemczech, są nieprawdziwe, czego dowodem jest wczorajsza odpowiedź generalnego komisarza R. P. w Gdańsku.

—oo—

Eksport do Palestyny

Warszawa 31. 5. (A) Polsko-palestyński bank otrzymał od Ministerstwa Skarbu zezwolenie na pośrednictwo finansowe przy przeprowadzeniu eksportu do Palestyny towarów z Polski za 10 tysięcy funtów, przy czym dzięki sumie tej ma być umożliwiony wyjazd do Palestyny 10-ciu rodzin żydowskich — na zasadzie certyfikatów z t. zw. kategorii kapitalistów.

Poprzednia transakcja, która umożliwiła wyjazd do Palestyny 20 rodzin kapitalistów, została już całkowicie ukończona i w przyszłym tygodniu ma już P. K. O. w Tel Awiwie wypłacić tym kapitalistom odpowiednie sumy, zainkasowane za towary z Polski.

—oo—

Nie było obchodu pod gołym niebem

Warszawa, 31. 5. PAT. W biuletynie informacyjnym Polskiej Agencji Agrarnej z dnia 31 maja br. ukazała się notatka pt. „W drodze wyjątku starostwo w Przeworsku zezwoliło na publiczny obchód święta ludowego", w której Agencja podaje, że obchód święta ludowego w Przeworsku odbył się pod otwartym niebem za specjalnym zezwoleniem starosty, „uzyskanym przez ad hoc wybraną delegację".

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, starosta przeworski zezwolenia takiego nie udzielił, a ponadto uprzedził delegację, że obchód pod otwartym niebem nie może się odbyć.

—oo—

Min. Gafencu jedzie do Ankary i Aten

Stambuł, 31. 5. PAT. W dniu 9 czerwca br. ma przybyć do Turcji z wizytą urzędową rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu. W związku z tą podróżą, do której tu przywiązują wielką wagę, w Ankarze bawi turecki poseł w Bukareszcie Hamdullach Suphi.

Prasa stambulska twierdzi, że wizyta min. Gafencu przyczyni się do wzmocnienia ententy bałkańskiej. Po pobycie w Ankarze, min. Gafencu uda się do Aten.

Zjazd międzynarodówki związków zawodowych w Krakowie

Warszawa, 31. 5. (Sin.) Dnia 4 czerwca odbędzie się w Krakowie wielkie zebranie przedstawicieli socjalistycznych związków zawodowych z udziałem 15 delegatów zagranicznych. Przemawiać będą przedstawiciele Belgii, Francji, Holandii, Norwegii, Danii i Szwecji na temat sytuacji międzynarodowej walki z hitleryzmem.

—oo—

Trzy ofiary wspinaczki na Mont Blanc

Turyn, 31. 5. (t) Dziś rano znaleziono ciała z młodych turystów węgierskich Jana Florisa i Leona Alera, oraz ciało włoskiego przewodnika, którzy zginęli w czasie wspinaczki na Mont Blanc.

Wolne posady

POSZUKUJĘ fryzjera damsko męskiego z wodną lub fryzjerkę od zaraz. Kraków Podbrzezie 5, Hirschstein. 8181g

PRAKTYKANTA dentystycznego, dobrze się prezentującego, przyjmie Zakład Dentystyczny, Starowiślna 18. 3186g

PRAKTYKANTKA biurowa, znająca stenografię, — maszynopismo potrzebna zaraz. Pierwszeństwo absolwentki szkół handlowych. Zgłoszenia: Matador, Sławkowska 12, godz. 11—13. 3201g

PIERWSZORZĘDNA placówka dent., zaprowadzona klientela poszukuje dentysty celem osiedlenia się tamże. — Oferty kierować Drobner, **TARNÓW**, — Kościuszki 13. 3460k

LEKARZ-dentysta doświadczony. Zastępstwo kilkumiesięczne Otwock potrzebny. Podać warunki. — Oferty: „Prezencja", Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 3410k

PRAKTYKANTA obznajomionego zawodem przyjmie drukarnia. Zgłoszenia „2088" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 3397k

Posad poszukują

WOJAŻER rutynowany wyjeżdża w podróż, poszukuje dodatkowych artykułów z każdej branży. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3198". 3198g

2 PANIE uchodźczynie, szukają pracy jako kelnerki w pensjonacie lub restauracji w Krynicy lub innym uzdrowisku. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3172". 3172g

RADIOAPARATY wykonuje naprawia Ign. — **FREYLICH**, Dietla 51. **TELEFON** 119-36. 2547k

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowa 4 zł. Augustiańska 3 m. 8. 2682g

DENTYSTA uprawniony z Zaolzia, — pierwszorzędne kwalifikacje, poszukuje zastępstwa lub stałej posady w mieście lub miejscowości klimatycznej. Zgłoszenia: „84" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3402k

REPREZENTATYWNY, energiczny, trzydziestoletni poszukuje zatrudnienia jako urzędnik, kierownik biura, magazynier, przedstawiciel, sprzedawca, administrator, zarządca pensjonatów itp. Znajomość języków. Referencje, kaucja, gwarancja do dyspozycji. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Rutynowany" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 3396k

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Gołębia 2 m. 8. tel. 109-97. 3302g

GOSPODYNI, z dobrymi świadectwami, znająca doskonale kuchnię jarską oraz mięsną, z najlepszymi świadectwami szuka posady w pensjonacie, bursie, lub sanatorium. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6077". 3185g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 8 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 2682g

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do spółki z **KAPITAŁEM** 5.000.— zł do przedsiębiorstwa przemysłowego. — Zgłoszenia pod „Kupiec" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3401k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

SPRZEDAM szafkę Biedermayer, konsola z lustrem mahoń, Kazimierza Wiel. 21 Dozorca. 3158g

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**: Drogeria **SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy.

FOTOGRAFICZNY aparat Rodenstock 6x9 Compur anastygmat 4.5 z kasetą na błony zwijane sprzedam. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6074". 3182g

PIEGI usuwa radykalnie nowoczesny krem **DAFNE. MLECZKO** odżywcze **DAFNE** idealnie oczyszcza, wzmacnia, udelikatnia, odmładza skórę. Tylko Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, — Plac Nowy. 3374k

SYPIALNIE, bardzo piękną, okazyjnie sprzeda stolarz. Kraków, Wola Duchacka, Szkolna 1. Cwiękała. 3183g

BRYCZKĘ na gumach w dobrym stanie sprzedam. — Kraków, Kaz. Wielkiego 128 Zelazo. 3192g

APTECZKI OPL kompletne do nabycia. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Plac Nowy. 3405k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 3007g

KULTURALNA elegancka rodzina w Krakowie przyjmie ucznia (szkoła powszechna — gimnazjum) na mieszkanie z utrzymaniem. — Nader staranna opieka zapewniona, ewent. pomoc w nauce. Bliższe szczegóły osobiście — korespondencyjnie. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3072"

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza specjalistka **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** w nowym lokalu **GOŁĘBIA** 2 m. 8, Tel. 109-97, opłata minimalna. 3311k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

Różne

4 SŁOWA: NOŻYKI „LEO-LUKSUSOWE" GOLĄ CUDOWNIE. 3392k

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia **DYM.** — Krakowska 30. — parter. 3035g

PLUSKWY, wszelkie robactwo z zarodkami tępi pod gwarancją tylko Zakład Higieny, Kraków, Szewska 24. 3137k

ZBIÓRKA Stow. „Jesziwas Eic-Chaim" z dnia 7 maja przyniosła zł 120.10. 3176g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

KOMFORTOWY dwuosobowy pokój na lipiec—sierpień do wynajęcia. Sebastiana 8 m. 3. Oglądać od 3 -ciej 3179g

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

ELEGANCKI, umeblowany komfortowy pokój, z pełnym komfortowym z użyciem fortepianu do wynajęcia zaraz Kremerowska 8/8. 3200g

POKÓJ frontowy I p. dla 2 osób wynajmę. Szlak 39/5 3164g

POKÓJ pełnokomfortowy, wszelkie wygody, **TELEFON**, od zaraz do wynajęcia, w Podgórzu. Najchętniej urzędnikowi z utrzymaniem — bez. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności: Kalwaryjska 14 m. 15. 1639g

POWAŻNA firma techniczna poszukuje od zaraz 4 ubikacyj lub mieszkania parterowego na biuro i lekki przemysł. Okolica ulicy Kościuszki. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6098". 3194g

Lokale

SKLEP z wystawą oraz mieszkanie pokój z kuchnią do wynajęcia. Krowoderska 70. 3120g

POKÓJ umeblowany, komfort, łazienka, ogród, telefon — wolny. Zgłoszenia telefon 136-09. 3398k

DO wynajęcia pokój jedno ewent. dwuosobowy wytwornie urządzony, nowy dom, winda — tylko dobrze sytuowanym. Telefon 129-84. 3399k

POKÓJ komfortowy, utrzymanie, telefon — wolny. — Zgłoszenia: telefon 120-41. 3400k

UMEBLOWANE 1—2 pokoje dla panów od zaraz do wynajęcia. Ogl. od 3—7. Krupnicza 14/10. 3177g

POKÓJ umeblowany — wynajmę panu, telefon, łazienka, Kraków, Basztowa 18/4. 3403k

POTOCKIEGO 12 do wynajęcia czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkanie etażowe, centralne ogrzewanie. Nowa nadbudówka. — Oglądać 11.30—13.45. Wiadomość skład dywanów, tamże. 3388k

POKÓJ frontowy, osobne wejście z klatki schodowej, I p. Jasna, wolny. Wiadomość: tel. 184-93. 3179g

POKÓJ umeblowany, z utrzymaniem lub bez, łazienka, telefon odnajmę. Oglądać można od 2—4, Wrzesińska 9 m. 6. 3162g

POKÓJ frontowy umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia Dietla 55 II p. 3174g

POKÓJ umeblowany pościelą panu tanio do wynajęcia Dietla 64/12. 3180g

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia, komfort, parter, — Lubomirskiego 23 do wynajęcia. Wiadomość tamże. 3190k

KUCHNIĘ odnajmię jednej osobie lub za pomoc kilkugodzinną w gospodarstwie. Agencja: Kraków, Sienna 12 pod „Solidna". 3196g

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, kuchnia, łazienka. Wiadomość: Łobzowska 26 m. 3. 3407k

Matrymonialne

DLA córki młodej — przystojnej poszukuje pana do lat 30, akademickie wykształcenie. Cel matrymonialny. Fotografia wymagana. Kraków, Poste restante „Przedsiębiorstwo". Okazicielowi leg. 172. 3184g

Zdrojowiska

MAŁA RUBINSTEIN, długoletnia kierowniczka kolonii dla dzieci i młodzieży — prowadzi w tym roku pensjonat „Podhalanka" w centrum **ZAWOI**. — Willa pięknie położona, rzeka i las tuż obok. Zgłoszenia: Rubinstein. Starowiślna 42/3. — Od 4—6 popoł. 2819g

KROŚCIENKO n/D. Pensjonat „**KWIATEK**" R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Ogród. Plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. 3171g

RABKA. PEŁNOKOMFORTOWY pensjonat „**ANNA**" przy łazienkach. Telefon 263 Zarząd **BORGENICHTOWEJ** ze Szczyrku. 2704k

RABKA. Komfortowy pensjonat rytualny „**ZOFIA**", tel. 381 poleca po zniżonych cenach pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Zarząd Siebenbergowa i Szentalowa. 3319k

RABKA Pensjonat „**ANNA**" Borgenichtowej — przy łazienkach. Pełny komfort — Ciepła, zimna woda. Maj, czerwiec 5.50. Telefon 263. 2704k

RABKA pensjonat „**PROMIEN**" — pod zarządem Scherer-Rebenowej, od 5/V. do 20/VI **TANIE RYCZAŁTY 14-TODNIOWE.** Pierwszorzędne utrzymanie. **POBYT 3 TYGODNIOWY ZŁ 75.—** (wraz z podróżą z Krakowa do Rabki i z powrotem). Telefon Nr 146. 2649k

RABKA. Willa „**WIOSNA**" pensjonat **M. FOLKMANOWEJ**, przyjmuje starszych, także młodzież pod fachową opiekę. Pokoje słoneczne, taras, balkony, łazienka, — duży ogród, kuchnia wykwintna, ceny niskie. 3014g



— *Nie, moja pani, proszę skrzypce trzymać o kilka podbródków niżej!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Lochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.